Ner. 11. Kraków 13 Stycznia — Niedziela. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii . . .	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędą pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) z jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 12 stycznia.

Wybory poselskie do przyszłego sejmu naznaczone są na początek przyszłego miesiąca. Koło poselskie przed rozejściem się Sejmu naznaczywszy dwa centralne komitety przedwyborcze na Galicyą we Lwowie i Krakowie otoczyło je pewną powagą, i wpływ jego uprawniło. Obok najlepszej nawet ordynacyi wyborczej, i choćby w kraju, którego społeczność w normalnym znajduje się stanie, potrzebną jest jednak organizacya wyborcza, i bez niej nie będzie dobrych to jest odpowiednich prawdziwej reprezentacyi wyborów; cóż dopiero u nas z ordynacyą tak wadliwą jak schmerlingowska, i z ludnością tak umyślnie rozbitą jak nasza! O ile też wiemy komitety przystąpiły już do działania, gorliwie prace swe prowadzą, ruch wyborczy już się rozpoczął, i słusznie, bo nie ma czasu do stracenia.

Przedstawiać wszystkie trudności, jakie wyborom towarzyszyć u nas będą i muszą, na nic się nie przyda. Nie pierwszy raz u nas wybory, a niestety ustawa wyborcza wcale nie zmieniona. Organizm nasz społeczny jeszcze ten sam co dawniej; jeżeli jakie zmiany zaszły, to nie takie, aby się na nich opierać walcząc z przeciwnościami przy wyborach. Ani ustawa gminna, jakakolwiek ona jest, ani rady powiatowe, któreby ważnym czynnikiem w tej żywotnej sprawie być mogły, nie weszły jeszcze w życie. Wybory powiedzieć można, zaskoczyły kraj, bo nawet przystąpić do nich musi przed upływem sześcioletnich ostatnich mandatów. Za jedynne do nowych wyborów przygotowanie, policzyć można doświadczenie, jakiego kraj nabył, a przynajmniej nabyć był powinien. Ciężko bowiem i nader boleśnie odbiły się w czynnościach sejmowych niedostatki z ostatnich wyborów wynikłe. Skutkiem wadliwych wyborów jest brak rzeczywistych owoców z przeszłej kadencyi; one to sprawiły, że pomimo najlepszych chęci i poświęcenia tych co pracować w Sejmie mogli, mając do tego zdolności, zadaniu swemu dostatecznie odpowiedzieć nie zdołali, ani też kraj z usposobienia rządu i chwil sposobnych nie mógł jak należało skorzystać. I napróżno zwalać całą winę na ordynacyę wyborczą. Wiele bez wątpienia i bardzo wiele braków w przeszłej reprezentacyi na jej karb spada, ale nie wszystko. Gorszej ustawy wyborczej dla Galicyi trudnoby zapewne obmyśleć, dla innych też jak wiadomo sporządzoną była celów, i na innej podstawie niż ta, którą obecny gabinet ogłosił. *Dura lex, sed lex.* Najgorszą atoli ustawę wyborczą mogą poprawić same wybory, i cel przez nią zamierzony zniweczyć, jeżeli kraj pójdzie innym a nie wskazanym przez ordynacyę kierunkiem; jeżeli usłucha głosu rozumu, prawdziwego swego interesu, a zwłaszcza, jak w tym przypadku, doświadczenia co dopiero przebytego, które tak wyraźnie wskazuje mu, co czynić powinien i jakie obierać środki, czyli jakich wybierać do Sejmu ludzi.

Wypowiadać, jakich ludzi na posłów wybierać; wyliczać ich kwalifikacye, rozpisywać się nad kardynalnemi zasadami wyborów; wskazywać wyższość charakterów nad zdolności, zdolności nad popularność; radzić unikania zaściankowości lub prywaty; dowodzić potrzeby dawania pierwszeństwa ludziom zasłużonym w służbie krajowej, kraj kochającym, o dobro jego dbałym, o ile być może niezawisłym itd., — byłoby to zbyteczne dla tych, co dzienniki czytują, bo o tem wszystkiem dobrze oni wiedzą i przypomnienia nie potrzebują; a tem bardziej dla tych, co ich nie czytują. Obowiązkiem jest duchowieństwa i obywateli starać się lud wiejski przekonać o potrzebie dobrych wyborów. Trudny to obowiązek ale niemniej pełnić go należy ile tylko można, bo od jego wypełnienia zależy głównie zmiana dążności nadanej ordynacyi wyborczej, o której wspomnieliśmy wyżej. Mamy nadzieję, że w usiłowaniach swych nie napotkają tyle trudności, co przed sześcią laty.

Jeżeli bowiem zaszła jaka zmiana w kraju naszym, coby na wypadek wyborów korzystnie oddziaływać powinna, to jak mniemamy w sferach urzędniczych. Mamy namiestnika rodaka, i kraj nasz w innym całkiem do rządu zostaje stosunku. Pomocy więc raczej a nie przeszkód, jak dawniej, oczekiwaćby z tej strony wypadało, Dodaje nam to pewnej otuchy, jak niemniej i to przekonanie, że wyborom nie będzie zbywać na koniecznym warunku pomyślnego wypadku, jakim jest zupełna wolność. Rękojmią jej może być swoboda, jakiej Sejm używał. Powtarzamy tu chętnie, że wysoko bardzo cenimy w mężach u steru rządu obecnie będących zaufanie w wolności, jakiego złożyli dowody i od którego, pomimo tak trudnych i przeciwnych okoliczności, dotąd nie odstępują.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 8 stycznia.

✝ Miasto powróciło do pierwotnej spokojności po rozjechaniu się Sejmu, — ruch wyborczy jeszcze wcale nie daje się uczuć. Zaledwie spisy wyborów wyszły z Namiestnictwa i plakaty z terminami wyborów porozlepiane na rogach miasta. Obecna chwila jest nacechowaną wyczekiwaniem dwóch działań, które mają wpłynąć na przeobrażenie stosunków. Nowa organizacya gminna i powiatowa, a po drugiej stronie cały ruch wyborczy i nowy skład Izby.

Niezaprzeczenie są to dwa nader ważne wypadki, od których wiele zależy, ale które mają zawsze li tylko znaczenie organizacyjne i reprezentacyjne, a nie twórcze i produkcyjne. Mogą one nadać pewien kierunek, zjednoczyć i zorganizować, mogą zasadniczo coś przetworzyć, ale nie mogą zapełnić braków, wzmocnić sił wewnętrznych, podźwignąć z materyalnego i moralnego upadku. Gdzie się kończy życie polityczne i administracyjne, tam dopiero zaczyna się szerokie pole życia społecznego i ekonomicznego, które jedynie podźwignąć jest zdolnem, i na którem przeważnie wspiera się byt zamożnych i silnych społeczeństw. Powiedzmy sobie otwarcie: Sejm, rada powiatowa a nawet prawo gminne nie pomoże, jak nie będzie inicyatywy osobistej, jak materyalnie sami z biedy grzebać się nie poczniemy, jak społecznie silnej do pojednania nie podamy sobie ręki.

Miniony rok przynajmniej nie tak rażącemi klęskami jak jego poprzednik przygniótł nasz kraj — tem więcej winnoby się dawać nacisku, aby korzystać z każdej choć trochę lżejszej chwili do podźwignienia się.

Objawy z tej dziedziny trudnemi są do schwycenia, bo nikną one częstokroć w osobistych jedynie usiłowaniach. Zaledwie mówić można o przedsięwzięciach szersze mających podstawy i już publiczny charakter. Tą razą rozpocznę od przedsiębiorstw mających ratować dobrobyt. Banki rolnicze i przemysłowe, kasy oszczędności i towarzystwa kredytowe w pierwszym stają rzędzie. Niezaprzeczenie stosunki kredytu w naszem kraju są tego rodzaju, że je możnaby uważać za powolne samobójstwo bogactwa krajowego. Reforma idzie w kierunku ustawodawczym, nakłada ją nowe prawo wekslowe, w którego rozbiór i ocenienie nie wchodzę teraz; ale powiem, że prawo i forma, ograniczenie ustawodawcze lub ścieśnienie ma dopiero pośredni wpływ; i warunki kredytu wytwarzają jedynie stosunki realne i miejscowe, jak sama ustawa orzeka mówiąc o wysokości lichwy przyjętej w pewnych okolicach tj. *usus*. Kiedy ten *usus* wysokości procentu potrzebą przynaglony podniesie się na 100% od 100, ustawa znosząca zakaz lichwy zaiste nie wpłynie na jej obniżenie.

Co więcej, taka radykalna zmiana dawno obowiązującego prawa jest zawsze po części eksperymentem, wywołać musi przynajmniej chwilową kryzys. Zasada wolności handlowej i zniesienia protekcyi, wszak zjednała sobie większość ekonomistów — a jednak Francya traktat swój z Anglią na tej zasadzie oparty dość drogo opłaca, dopokąd stosunki się nie zrównoważą. To samo na innem polu wywołać może w Austryi zmiana ustawy lichwowej.

W ciągu przeszłorocznej sesyi sejmowej kiedy była mowa o prawie lichwowem, popierałem myśl zniesienia ograniczeń lichwowych, ale jedynie pod warunkiem zaprowadzenia paroletniego *moratorium*, — tyle wydawała mi się niebezpieczną dla naszego kraju, któremu zaiste nie jest obcą lichwa, tak nagła przemiana.

Dziś po dokonanéj i z góry przeprowadzonéj reformie, jedyną ulgą i zaradą wydaje mi się tworzenie nowych lub rozszerzenie działalności dawnych stowarzyszeń kredytowych.

Myśl zawsze najważniejsza dla naszego kraju jest towarzystw kredytowych ziemskich tak hipotecznych jak ruchomych. Handel nie posługuje się tyle kredytem banków, bo zbyt ruchliwy wszystkie swe potrzeby załatwia wekslem, który jest rzeczywiście wyrazem kredytu handlowego. Ziemia nie znosi tego cerografu na osobę, bo ona sama i jéj produkta są zdolne znosić i pokrywać ciężary kredytu. Wobec reformy prawa lichwowego, pożądanąby była reforma w prawie wekslowem, aby o ile ono dotyczy rolników, nie pociągało za sobą osobistego aresztu.

Lecz schodzę z pola ustawodawczego do zaradczych środków leżących w społeczeństwie. Kraj nasz nie jest biednym, ma wielkie bogactwa leżące martwo, które uruchomić w pewnéj części, a i cyrkulacya kredytu téj krwi w chorem ciele naszego społeczeństwa powróci do normalnego stanu. Nic jednak nie słychać o nowych przedsięwzięciach na téj drodze. Dwa projektowane banki we Lwowie, bank miejski i bank dla ludu, nie dają znaków życia, zarówno jak projektowany bank rolniczy w Tarnowie. Zapowiedziane w ciągu roku zgromadzenie Towarzystwa kredytowego może tym razem stanowczy wywrzeć wpływ na szerszą działalność tego zbawiennego zakładu.

Lwów tymczasem dochodzi do nader ważnéj instytucyi giełdy. Jak wiadomo, już zatwierdzonym został statut i skład Izby giełdowéj z trzech korporacyj wybranych, z Towarzystwa kredytowego, Izby handlowéj miasta Lwowa i Towarzystwa rolniczego, a oprócz tego z jednego przedstawiciela stanu przemysłowców we Lwowie. Izba giełdowa już się ukonstytuowała i obrała swoim prezesem hr. Kazimierza Krasickiego, który już czwartéj instytucyi krajowéj równocześnie będzie przewodniczył.

Ważnem może być zadanie i zbawiennemi skutki tego jedynego otwartego targu pieniędzy w naszym kraju; tem ważniejsze, że według statutów nie ogranicza się giełda lwowska na saméj zamianie pieniędzy, ale w zakres jéj ma wchodzić i cena produktów, jak sam jéj tytuł wskazuje: Giełda towarów pieniężna. Będzie to jeden z najskuteczniejszych środków wyprowadzenia handlu w kraju z téj drobnéj, użyć musimy tego wyrażenia, szacherki, w jakiéj w większéj części jeszcze dzisiaj pozostaje, a wyprowadzić ją na ubitą drogę rzetelnego, zamiennego handlu.

P. S. Korespondent ze Lwowa (B. R.) podniósł oskarżenie na mój list o dyskusyi nad wnioskiem p. Ziemiałkowskiego — pospieszam, aby w tem w czem było niezrozumienie méj myśli wyjaśnić, to zaś, w czem korespondencya mogła mnie sprostować z najlepszą chęcią z swéj strony przyjąć i uznać. Najpierw podejmuję wyrażenie korespondenta (B. R.), że list mój był wyrazem opinii osobistych, tak jest, niczem on więcéj nie był i pragnąłbym, aby to zastosowano do wszystkich moich listów, wypływają one zawsze z zapatrywania osobistego, choć może mniéj więcéj podzielanego. Otóż z osobistego punktu widzenia zdawało mi się, że choć na słusznéj oparty podstawie wniosek posła Ziemiałkowskiego był zbytecznym a wniosek p. Grocholskiego dostatecznie załatwiał tę sprawę, która co do owego skutku czy dostanie sankcyą, a nie co do zasady była wątpliwą. Kilkakrotnie potwierdziłem w moim liście zdanie komisyi i mowców, że podzielność głosu jest *absurdum*, a całym wywodem matematycznym, który przyznaję zupełnie korespondentowi (B. R.) nie chcę już nużyć czytelników. Że pole szerokie było zostawione dyalektyce ks. Pawlikowa i loice p. Ławrowskiego, którego założenie było fałszywem ale wywód z założenia i konkluzya była logiczną, każdy mi przyzna kto był obecnym na tem posiedzeniu. Ze zaś mówiąc o naszych mowcach, użyłem o dwóch przymiotnika „zręczny“, a inny głos nazwałem głosem „obywatelskim“ to wypływało jedynie z przypadkowéj definicyi, i wcale nie ma znaczenia, aby mowy te, które nazwałem zręcznemi, nie były nacechowane duchem obywatelskim, lub na odwrót, aby głos jak go nazwałem obywatelski p. Grocholskiego nie miał pewnéj zręczności. Przed podobnem tłómaczeniem méj myśli zastrzegam się jak najbardziéj.

Reasumując moją opinią osobistą w téj sprawie powiem szczerze, że pragnąłbym, aby nasza sprawa wybierała sobie tak ubite gościńce, aby nawet obrony i dowodów nie potrzebowała. Daleki byłem tutaj od zaprzeczenia słusznéj do tego podstawy, lecz kwestya się obracała na interpelacyi, która różnemu może ulegać tłómaczenia. Jakkolwiek nie podzielam obawy korespondenta (B. R.) aby mój list mógł kogo w błąd wprowadzić, zawsze mu jestem wdzięczny i podjąłem jego uwagi z dobrą wolą, jak też sądzę, że były pisane.

Lwów 8 stycznia.

(B. R.) Korespondencya *Czasu* z powiatu Limanowskiego 3 stycznia r. b. w numerze 6-tym, bardzo praktycznie traktująca o połączeniu obszarów dworskich z gromadami czyli gminami, mówi w punkcie 4), że „łatwiej posiadaczowi tabularne- „mu wejść do reprezentacyi powiatowéj... niżeli „będąc przydzielonym do gminy.“ i t. d.

Szanowny korespondent myśli snać, że posiadacz tabularny łącząc się z gminą utraci prawo wyboru do rady powiatowéj przysługujące mu z tytułu posiadłości tabularnéj w grupie większych posiadłości. Jednakże tak nie jest, albowiem wybory do rady powiatowéj na zupełnie odrębnéj opierają się zasadzie i na odrębnéj ustawie, wobec któréj jest to rzeczą względnie obojętną, czyli jest kto, czy nie jest członkiem gminy. Tak przemysłowiec płacąc 100 złr. podatku jest wyborcą w grupie *b.* według § 5go ust. o repr. powiatowéj, bez względu na to, czy do miejskiéj czy do wiejskiéj należy gminy; tożsamo posiadacz tabularny płacący 100 złr. nie przestaje być wyborcą w grupie *a.* wyż wspomnionego paragrafu, a nawet jego posiadłość nie traci przymiotu własności tabularnéj chociaż połączona z gminą.

Omyłce szanownego korespondenta winien oczywiście § 6-ty ustawy o repr. powiatowéj, który określenie § 5go „*a)* większych posiadłości ziemskich“ tłumaczy wyrazami niewłaściwemi: „ziemskie posiadłości tabularne“, z czego wynika nieloiczność, w jaką nie popadła żadna inna ustawa, mianowicie: że w Galicyi posiadacz własności gruntowéj, choćby z niéj płacił kilka set reńskich podatku, nie liczy się do grupy posiadłości większych, jeżeli własność jego nie jest tabularną. Różnica ta niwecząca solidarność ogółu większych posiadłości ziemskich jest jednym z liczby usterków naszego ustawodawstwa gminnego, a praktyka dalsza wykaże coraz jaśniéj, że przecież należało się zwrócić więcéj uwagi na wezwanie tego, co podczas obrad sejmowych po kilku bezowocnych przypomnieniach w pismach czasowych odważył się nareszcie przyrzekać dukata każdemu, kto go przekona, że projekta dotyczących ustaw przedkładane wysokiemu Sejmowi nie zawierają *absurdów*. Niestety, czas minął, a dziś nie pozostaje nic innego, jak ustawy gminne, tłumaczone tak rozmaicie, położyć na porządek dzienny najpierwszego, powołanego do obrad sejmu.

Z **Sanockiego** 1 stycznia.

(T. O.) Całe życie lubiąc badać obyczaje i myśli włościan, gdyż nieraz usłyszy się bardzo zdrowe zdanie, tem bardziej teraz, gdy nadchodzi zaprowadzenie gmin, rozmawiałem z niejednym roztropnym chłopem; czuję się więc obowiązanym niektóre ich zdania podać do wiadomości, bo i kmiecy rozum ma swoją wartość, tem bardziej teraz, gdy włościanie się cieszą i bardzo chętnie zajmują nową organizacyą, rokując sobie z niej spokój i swobodę. Pytałem jednego gospodarza niezwykle zdrowo widzącego: Jak uważacie, czy się łączyć dworom z gromadami w jednę gminę? Jeżeli mam prawdę powiedzieć — była jego odpowiedź — to nie radzę ani panom ani gromadom, bo o cóż tu chodzi? Żeby zbliżyć się? Lecz połączenie na papierze niewiele warte, jeżeli nie będzie dobrej woli, chęci i zaufania wzajemnego; gdzie zaś te istnieją, to i tak będziemy się znosić w niejednej potrzebie, i będziemy dążyć do dobra wspólnego; a jeżeli gdzie tego nie ma, to i z tego choćby obie strony były urzędownie połączone, nic nie byłoby dobrego, podobniej jeszcze większą niezgoda. A z czasem, gdyż obie strony zawsze się potrzebują, samo z siebie to przyjdzie, gdyż już lud sam rozumieć zaczyna, że trzeba się razem trzymać i żyć w zgodzie; niech się sam pierwej wypróbuje i zrozumie w praktyce, (bo teraz jeszcześmy ciemni i nie wiemy jak to będzie); to łatwiej o to później się postarać, a nawet po kilka wsi i dworów razem połączyć. Inny zaś powiedział mi: łatwiej się ożenić, jak potem rozwieść. Usłyszawszy takie zdrowe zdanie, wahanie się moje chętniejsze z zasady do połączenia, przeważyło się za zdaniem włościanina wziętem z życia, i teraz nie deklaruję się de jure za połączeniem, ale de facto chcę się połączyć i połączę, a potwierdzenia zdaje mi się, wydział i rząd później nie odmówi.

Każde zobowiązanie stałe staje się powinnością, musem, a każden obowiązany chciałby obejść, unikając czy to wydatku czy osobistej pracy, tak jest przynajmniej na świecie, a gdy już ma ustalone przekonanie, że co jest z dobrem drugich i własnem, to natenczas przymus niepotrzebny, bo każden chętnie pospieszy z swoją ofiarą na ołtarz dobra ogółu. Jeżeli kiedy, to teraz słowa: „Wir können warten“ są na czasie, które mam nadzieję do pół roku a najdalej do roku przeżyją się, bo gdy już i rada powiatowa wejdzie w życie, to dojdziemy wreszcie do czynu, czego z upragnieniem tak dwory jak i gromady wyglądają.

Z **Bełskiego** 1 stycznia.

(O.) Jeszcze jedno słowo starego szlachcica z Bełskiego o propinacyi. Nie podpada kwestyi, że propinacya na wsi jest w obecnych stosunkach służebnictwem właścicieli mniejszych posiadłości względem właścicieli większych czyli dworów, zupełnie tak jak służebnictwa lasowe i pastwisk były służebnictwem dworów względem gromad. Nikt się nie troszczył, czem się większi właściciele wykupią od służebnictw lasowych i pastwik, a komisye serwitutowe były prawie wszędzie opiekunami sprawiedliwego wykupu tych służebnictw i pośrednikami dobrowolnej ugody. Czemużby i ze służebnictwem propinacyi nie miało się stać tak samo, tem bardziej, gdy już powietrze nawet, którem oddychamy, przesiąkło słowami: sprawiedliwość, równość i braterstwo.

Zostawić więc gromadom prawo wykupna tego służebnictwa; a która gromada zapragnie pozbyć się jego, znajdzie środki — szczęść jej Boże — my jej na zawadzie nie staniemy.

Taka jest mojem zdaniem kwestya finansowa i prawna tej sprawy. Za usunięciem zaś Żydów z propinacyi po wsiach i to im prędzej tem lepiej, przemawia moralność, dobrobyt włościan słuszność i potrzeba opieki. Cnota tam się zaczyna, gdzie się powinność kończy: nie gadajmy więc o cnocie, póki nie dopełniamy powinności. Nie przedawajmy za cnotę tego, co jest interesem niewielu, a ruiną wszystkich, i nie bądźmy głuchymi na głos codzień słyszany: Ostrożnie z ogniem.

Z nad **Wisłoki** 1 stycznia.

(M. T.) Dziwnych doczekaliśmy się czasów, albowiem, przy postępie cywilizacyjnym, równości w uprawnieniu, i sprawiedliwości od Rządu pod każdym względem domagamy się, a stajemy sami w sprzeczności ze sprawiedliwością i wielką mamy skłonność do rozporządzania cudzą własnością. Kto pierwszy dał absolutny pomysł odebrania propinacyi właścicielom większych po-

Część literacko-artystyczna.

LISTY O TEATRZE KRAKOWSKIM.

I.

Panie Redaktorze!

Pamiętasz zapewne, że w Warszawie za czasów Królestwa konstytucyjnego, kiedy Osiński był dyrektorem teatru narodowego, ukazały się w dziennikach recenzye, pisane przez osoby nienależące do redakcyi tych dzienników; przypomnisz sobie także, iż piszący zawiązawszy się w towarzystwo *Iksów*, podpisywali się tą cyfrą. Otóż donoszę ci, że i w Krakowie znajdują się *Iksy*, którzy widząc odradzający się pod dzisiejszą dyrekcyą teatr, polecili mi zapukać do waszych drzwi w ich imieniu.

Warszawskie *Iksy* inne niezawodnie mieli wyobrażenia o teatrze niż my, inne estetyczne przekonania, inny sposób zapatrywania się na sztukę, już dla tego samego, że podlegali wszechwładnej jeszcze wtenczas szkole klasycznej; być więc może, że zaparliby się nas, gdyby na tamtym świecie obchodzić ich jeszcze mogły sprawy teatralne i w ogóle sprawy tego padołu. Pomimo jednak różnicy czasów i wyobrażeń, to mamy wspólnego z warszawskimi *Iksami*, iż jak tamtych tak i naszych celem jest podniesienie i kształcenie sceny narodowej, a więc i literatury i języka i smaku narodowego. Chcemy więc czuwać nad kierunkiem artystycznym teatru, a tem samem nad dyrekcyą o tyle zasłużoną już, o ile jeszcze niedoświadczoną; chcemy bezstronną, sumienną lecz bezwzględną krytyką kształcić artystki, artystów, aktorki i aktorów; chcemy rozbierać nowo ukazujące się sztuki, a więc podnosić ich piękności, wytykając ich błędy; nareszcie mamy zamiar odezwać się od czasu do czasu, bez umizgów, do tego monarchy teatralnego, który zowie się — *publicznością*. Jest nas czterech; każdy kolejno zapuka do was; ja zaś w imieniu wszystkich pukam dzisiaj. Dla czego ja? Sam nie wiem; chyba dla tego, że stósownie do zasady dramatycznej interes i zalety każdego dzieła powinny stopniowo się wzmagać, i w końcu dopiero wznieść się najwyżej. Bądź co bądź ja *X* zaczynam pierwszy; po mnie zaś nastąpi *Y* i *Z*; kiedy zaś odezwie się mój przyjaciel *Ż* albo *Ź*, tego dziś dokładnie oznaczyć nie mogę.

Mniemam, iż wasz codzienny sprawozdawca teatralny serdecznie nas przyjmie we własnym domu. W tym bowiem wypadku zastósować się da nowożytna zasada podziału pracy.

Na początek wypadnie mi coś powiedzieć o dwóch ostatnich przedstawieniach, to jest o *Panie Kochanku* i o *Ojcu Guèrin*.

Panie Kochanku jest niezaprzeczenie jednym z sukcesów tegorocznych, a zarazem jednym z najlepiej udanych utworów scenicznych p. Kraszewskiego. Ramy sztuki są bardzo skromne, lecz misternie zrobione; intryga jak wiadomo bardzo prosta, lecz delikatnie zawiązana. Owo zajęcie się księcia Leosią Puciatówną, które nie będąc jeszcze miłością, nic nie zarywa na rozpustę, jest doskonałem uchwyceniem miłostki podstarzałego magnata, pochodzącej z próżniactwa, nieczynności i rozpasania nie zmysłowego ale moralnego. Zarzucono sztuce, iż w niej przedstawiony *Panie Kochanku* jako *Don Juan*, kiedy on nigdy ani *Don Juanem* ani Lovelasem nie był; lecz w ten sposób mógł się kochać nawet *Panie Kochanku*, a raczej on tylko mógł mieć taką chwilową fantazyę.

W ramach tak prostej intrygi przedstawia nam autor znakomicie nakreślonemi rysami, oryginalnością swoją sympatyczną postać *Panie Kochanku* przedstawia wybornie, dokładnie, historycznie a razem zabawnie. Nie jest to wydarta karta z Soplicy, lecz zdawaćby się mogło, że jak Soplica tak i autor tej komedyi prosto wraca z Nieświeża i opisuje tydzień tam pobytu. Oddycha się też w sztuce powietrzem nieświeżskiem; koncepta, facecye, anegdoty, mistyfikacye, sypią się jakby z rogu obfitości; a ten dwór, o którym Syruć mówi, „że jeden od lasa drugi od Sasa, jak na uczcie ewangielicznej“ wybornie oddany. Sztuka, pełna dowcipu a przedewszystkiem wesołości, pobudza publiczność do nieustannego śmiechu; i wróżyć jej można długie na scenie powodzenie, a to dla tego, że nie ma tam nic tendencyjnego, a więc nic naciągniętego lub wymuszonego, lecz jest swobodne oddanie z prawdą znanej i popularnej postaci historycznej. Jeżeli jednak od razu sztuka tak wielkie miała powodzenie, to głównie przypisać winniśmy znakomitemu oddaniu głównej roli i postaci *Panie Kochanku* przez p. Rapackiego.

Gra p. Rapackiego w tej sztuce jest doskonałą; stanowi ona jedną całość, począwszy od tak trudnego ucharakteryzowania się, a skończywszy nawet na wybornie oddanym chodzie otyłego i niemłodego człowieka. Rola ta tak w głównych rysach jak w najdrobniejszych szczegółach, została doskonale przez p. Rapackiego zrozumianą, obmyślaną, wypracowaną i oddaną. Jednem słowem ujrzeliśmy na scenie żywy portret *Panie Kochanku*, o czem wątpiliśmy nieco idąc do teatru. Nie przesadzimy twierdząc, iż w scharakteryzowaniu postaci *Panie Kochanku*, p. Rapacki stanąć może obok Soplicy i Kraszewskiego.

Co się tyczy gry innych aktorów, wolelibyśmy mówić o drugiem niż o pierwszem przedstawieniu tej sztuki, o ile bowiem domyślać się nam wolno główne usterki pierwszego przedstawienia pochodziły z przyczyny, która usuwa się przed estetyczną krytyką. W drugiem przedstawieniu nie dostrzegliśmy już tych samych usterek, poszło też ono o wiele lepiej od pierwszego. Jako ogólną uwagę przytoczymy dopcipne słowo, które nas doszło: „Ależ bo ten dwór księcia — powiedział ktoś — powinien był bawić i rozweselać tego starzejącego się pana; czemuż aktorowie grający osoby należące do dworu, wyglądali raczej na pachołków pogrzebowych, niż na dworaków hucznego Nieświeża?“ Uwaga ta zastosować się da szczególniej do Szambelana (p. Wolski), który w samej rzeczy był zbyt smętnym i melancholicznym. P. Benda odegrał rolę Syrucia bardzo dobrze z prawdziwym szlacheckim humorem i pewną szlachecką butnością, która znajduje się w tym charakterze. P. Hennig oddał dobrze rolę Wirszyła lecz tak utalentowany artysta mógłby ją oddać lepiej a szczególniej więcej się nią przejąć. Panna Śliwińska w wdzięcznej nader roli Leosi Puciatównej dowiodła, iż jest obiecującą aktorką, lecz aby wróżba się sprawdziła, trzeba przedewszystkiem dużo pracy i wprawy a następnie dobrych rad; o zamiłowaniu zaś sztuki

siadłości, przywiązanej do tej ziemi odwiecznym przywilejem—i prawem własności zaintabulowanych—stanowiącej w znacznej części wartość majątkową i dochód w gotowych pieniądzach, użyty czy to na podatki, czy to na opłacanie officialistów, i czeladzi, czy to na opłacanie Towarzystwa kredytowego, lub procentu swoim wierzycielom? Owo zgoła propinacya jest wielką podporą i zasiłkiem w porządnej administracyi gospodarskiej, gdyż z produktów samych nie możemy opędzić wszystkich wydatków gruntowych; a do tego nieprzewidziane klęski, które nas ogólnie w tych czasach spotykają, stają się ruiną naszego gospodarstwa. Szukamy więc powodów skłaniających do tego zniesienia. Zapewne to pomysł, z za zielonego stołu i wielkiego kałamarza, ażeby jednemu własność odebrać a drugiemu oddać, albo też zawiała idea ta z krajów pod panowaniem rosyjskiem będących, albowiem w naszej konstytucyjnej Galicyi zasada poszanowania własności powinna być jak najściślej zachowana. Ze zniesieniem pańszczyzny, w ogólności, z całem poświęceniem, chociaż ze stratą majątkową, widzieliśmy usamowolnionego włościanina od przymusowej roboty, i nadało mu się przez to polepszenie jego bytu, i dalszego rozwoju życia. Ale oddanie gminom propinacyi, pytam jakież to szczęście by dla nich stanowiło? czy stałaby się przez to bogatszą? czy może na moralności by zyskała? Przeciwnie, demoralizacya i rozprężenie ludu wiejskiego. Może to jest dążność do zupełnego zniesienia gorących trunków, zagubienie wyrobu, i na wieczne czasy wyszynków? Ale nie, bo to byłoby marzeniem. Gorące trunki istnieć muszą i będą a zarazem karczmy i austerye zajezdne dla przejeżdżającej publiczności. Zresztą nie przypuszczamy i tego, ażeby Rząd odstąpił podatku dochodowego na kapitał indemnizacyjny, mając swoje finanse w krytycznem położeniu. Więc nie możemy znaleźć powodów (¹) do tej zmiany, które by błogie szczęście dla kraju i całego narodu przyniosły. Lecz niestety! zgłębiwszy do dna to przedsiewzięcie, przedstawia się tu jedynie dążność do zniszczenia większych właścicieli (?) zrównanie z bytem materyalnym właścicieli mniejszych posiadłości (?): a więc oddać lasy, bo oni ich nie mają (!), oddać pola i łąki, bo włościanie nie mają stósownej ilości, oddać krowy, bo ani nie reprodukują tyle nabiału (!), a w końcu ubrać tego właściciela większego w płóciankę (!); co dokonawszy Panowie zza zielonego stołu z prawdziwem zadowolnieniem spoglądać na nas będą (!!!!) Szczerze bolejemy nad tak zarozumiałym pomysłem, gdyż opinię i u obcych narodów wcale niekorzystną zciągniemy na siebie, (takiemi listami pewnie (*P. R.*), uznając, że się sami niszczymy i wywłaszczamy.

Panowie! od których ta myśl pierwsza wyszła, zastanówcie się, co robicie. Od potomności przekleństwo na Was spadnie; chcecie odbierać cudzą własność, i rządzić się nią, jakby swoją własną bez poprzedniego porozumienia się z swemi wyborcami. Jest to niesprawiedliwość do nieba o pomstę wołająca! Zwróćmy wreszcie uwagę na nasz Rząd; gdyby mu się podobało zabrać propinacye na skarb, czy potrafilibyśmy się temu oprzeć? i gdyby był chciał, czy nie wykonałby był oddawna? A jednak tego kroku nie zrobił, bo szanuje naszą własność i dawne przywileje nasze (²)......

Niech to służy za przykład wszystkim tym panom; co cudzą własnością rozporządzać chcą, i dlatego w tej nadziei pozostajemy, że na przyszłym sejmie propozycya tak niesprawiedliwa do skutku nie przyjdzie. W przeciwnym zaś razie, a tak nieszczęśliwym dla nas, pozostaniemy jeszcze w tej ufności, że Najjaśniejszy Pąn odmówi swego potwierdzenia. A gdybyśmy się jeszcze i w tym razie zawiedli, i to przeznaczenie z boleścią dotykające naszą kieszeń spełnić się miało, to oświadczamy iż własności swojej nie odstąpiemy, dopokąd zaraz w gotowych pieniądzach kapitał—rachując dochód przez 20 lat w papierach przez 30—nie będzie wypłacony, z zatrzymaniem przewozów na rzekach, będących wprawie posiadania, budynków a mianowicie austeryj zajezdnych, karczem pomniejszych, i pól które do propinacyj dodawane były; i to wszystko co na gruncie właściciela znajduje się, wolno mu jest pozostawić na miejscu, i osadzić swoją służbę czeladzią lub też zabrać, a pola wcielić do gruntów dworskich.

Takie jest nasze widzenie, i przekonanie, oparte na sprawiedliwości i poszanowaniu własności, odziedziczonych od swych przodków, a któremi nie ma nikt prawa samowolnie rozrządzać, tylko ten, którego jest własnością. (³)

(¹) Były bardzo wyraźnie i tylekrotnie wypowiedziane w pismach publicznych, i to nie tylko z „zielonego stolika“ ale w głosach obywatelskich, że nie możemy przypisywać niewiadomości zupełnego takowych przez sz. autora listu pominięcia. (*P. R. C.*)

(²) Dowód przytoczony a z propinacyą żadnego nie mający związku opuszczamy dla braku miejsca. (*P. R. C.*)

(³) Nie potrzebujemy mówić że list powyższy zamieściliśmy przez uszanowanie raz przyjętej zasady dla tej otwartej kwestyi, wszakże upraszalibyśmy na przyszłość o nieco więcej umiarkowania. (*P. R. C.*)

Paryż 8 stycznia.

Artykuł *Gazety Petersburskiej* o noworocznej mowie Napoleona III wygląda na parodyą. Ma on w sobie to jednak prawdziwego, że wyrazy w niej użyte „duch pojednawczy“ stosuje do samego Rzymu. Tam tylko istotnie widać ducha pojednawczego. Noworoczny dar Cara przeznaczony dla Polski, pod tytułem „zbliżenia“, wzięty tu został za szyderstwo. Tutejsze dzienniki rządowe, idąc za hasłem wystawy, nie podnoszą artykułu *Gazety Petersburskiej*; przeciwnie biorą go za dowód trwałości pokoju. Nowiniarze rzucają pogłoski, że wystawa ściągając do Paryża wielu książąt, sprowadzi kongres. Mrzonki te utrzymują się zbyt dawno, aby im można uwierzyć. Największą obelgą dla pokojowych Francuzów są dziś wyrazy „nic nie zrobicie“. Cesarz, hr. Walewski, nawet p. Rouher, wykładają deputowanym nie już potrzebę, lecz nieodzowność reorganizacyi armii. Sekcye wojskowe Rady stanu obradowały wczoraj i dzisiaj w Tuileryach.

Monitor zawiadamia z radością, że w Rzymie panuje pokój i że misya pana Tonello udała się. Przemawiając do legionu francuskiego w Rzymie, hr. Sartiges nazwał Papieża „istotą anielską“ i wynurzył przekonanie, że pod taką dyrekcyą ułoży się sprawa rzymsko-włoska, bez żadnej straty dla niepodległości papieztwa. Z Florencyi przychodzą podobneż wiadomości. Wiktor Emanuel pozdrowił w dzień Nowego roku telegrafem Cesarza Austryackiego. Zajmuje się także reorganizacyą armii, pomimo Izb, które są równie pokojowemi jak francuskie. W tym punkcie, król ma ścisłe zobowiązanie względem Francyi. Przymierze Francyi z Austryą i Włochami, o którem dawno piszą, może być uważane za dokonane: jenerał Fleury mógł się do tego ostatecznie przyczynić; przyczynił się także do niego ks. Metternich, którego Cesarz obdarzył wielką wstęgą orderu legii honorowej.

Obrócenie się *Courrier français* i *Pays* przeciw panu Guéroult, jest przedmiotem ogólnych rozmów. Dzienniki te bowiem są rządowe. P. Guéroult, redaktor *Opinion Nationale*, zbyt poślubował interesa pokojowe Włoch i Prus, zbyt nawet z pruska spoglądał na sprawę polską, aby nie obudził podejrzenia. Trzeba było jego wpływ osłabić; nie wiadomo bowiem, na jakiej stopie będzie za rok Francya z Prusami. Co do Emila Girardin, ten przestraszył się groźbą przytoczenia szczegółów swego życia. *Pays* pokazał się wspaniałym, i zapewnił, iż zostawi go w spokoju.

Był tu w przejeździe lord Clarendon. Zapewnił Cesarza i margrabiego Moustier, że whigowie obalą gabinet torysowski gdy zechcą, i że nie dzielą wcale polityki lorda Stanleya przychylnej Grecyi a szkodliwej Turcyi. Co do polityki Francyi względem Turcyi, *Monitor* dał zaprzeczenie wiadomości podanej w *Patrie*, iż Francya miała na celu tylko obronę całości półwyspu wschodniego. Ostrzeżenie miało głównie na celu skarcenie nowej redakcyi tego dziennika. Francya jest za utrzymaniem całości Turcyi, ale zarazem za reformami narodowemi, na których mogą zyskać wszyscy, nie wyłączając wyspy Kandyi. Jak doniosłem w ostatnim liście, sprawa wyspy Kandyi może być uważaną za skończoną. Do zerwania między Turcyą a Grecyą nie przyjdzie.

P. Barthélemy, nowy ambasador francuski w Waszyngtonie, stanął tam 21go grudnia. Margrabia Montholon, dawny ambasador, spodziewany jest niebawem. Tysiąc żołnierzy francuskich, którzy stali nad Oceanem Spokojnym, wsiadło już na okręty i przybija do Francyi... za ośm miesięcy. Inni, którzy wsiądą na okręty w Vera-Cruz, przybiją wcześniej. Marszałek Bazaine ogłosił publicznie, że się już do spraw mexykańskich mieszać nie będzie. Stosunki margr. Moustier z jenerałem Dix są dobre, lecz zimne. Obraza Francyi pozostała.

Fenianizm sprowadza w Irlandyi skutki praktyczne. Gabinet lorda Derby, widząc, że gnieść dłużej kraju tego nie można, bierze się do reform i ustępstw dla religii katolickiej.

Przybyło do Francyi kilkunastu deputowanych hiszpańskich z stronnictwa progresistów, i dla tego lękających się o siebie. Wszyscy mówią o bliskiej rewolucyi w Hiszpanii, ale może się stać inaczej. Francya pragnie utrzymać władzę królowej i spokoj.

Mémorial Diplomatique przegrał w apelacyi z hr. Goltzem. Sąd uznał, że doniesienie o zabraniu baranów ks. Lobkowicza dla króla pruskiego było obrazą majestatu.

Margrabia Larochejacquelein umarł z wielką stratą dla Rosyi i dwóch dzienników paryskich.

P. Juliusz Favre, adwokat i deputowany, ubiega się o krzesło w akademii.

Deputacya szkoły polskiej w Batignolles, była u ks. Napoleona a nie u cesarzewicza.

Kraków 12 stycznia. W numerze naszego dziennika z ostatniego piątku, wyraziliśmy w *Kronice* życzenie, aby właściwa władza wyjaśniła, czy taksa wykupna od służby wojskowej może lub nie może być składaną jeszcze teraz, tj. po publikacyi w Dzienniku praw państwa nowej ustawy o uzupełnianiu armii?

Za odpowiedź na zapytanie zawarte w życzeniu powyższem posłużyć może następujące zawiadomienie ogłoszone w *Wiener Ztg*, wprawdzie nie w części urzędowej, lecz pod znanem godłem urzędowego pochodzenia:

„Kilkanaście dzienników napomyka z pewnem zadziwieniem, iż wykup od obowiązku służenia w wojsku wciąż jeszcze się odbywa i że do dalszego przyjmowania taksy wykupnej minister wojny dał swoje upoważnienie.

Na podstawie zasiągniętych informacyj, jesteśmy w możności podać w tej mierze co następuje do wyjaśnienia:

Legalnym organem do publikowania rozporządzeń i ustaw z mocą obowiązującą, jest Dziennik praw państwa, zaś ogłaszanie ustaw w dziennikach urzędowych służy tylko do możliwego rozpowszechnienia publikowanych w Dzienniku praw państwa ustaw i rozporządzeń.

Zaczem ogłoszeniu rozporządzenia cesarskiego z 28go grudnia r. z. w *Gaz. Wied.* z dnia 31go z. m. nie może być przyznawanem znaczenie obowiązującej powszechnie publikacyi tego cesarskiego rozporządzenia, lecz moc obowiązująca nastała dopiero po publikacyi w Dzienniku praw państwa (w dniu 5 b. m. *Red.*)

Co do dalszego pytania, czy chwilą poczęcia tej mocy obowiązującej jest dzień wydania i rozesłania dotyczącego numeru Dziennika praw państwa, lub też inny którykolwiek, zgodziły się władze właściwe centralne na to, iż dzień, w którym Dziennik praw państwa, lub urzędowa intymacya rozporządzenia cesarskiego dojdzie do władz, ma być uważanym za poczęcie mocy obowiązującej, zatem od dnia tego taksy uwolnienia od służby wojskowej przyjmowanemi już być nie mogą.

Wiadomo zaś, że doręczenie (intymacya) ustaw i rozporządzeń władzom cywilnym odbywa się tylko za pośrednictwem urzędów przełożonych owym władzom; żadną więc miarą nie może wyjść z ministerstwa wojny przedłużenie terminu do przyjmowania taksy wykupnej do służby wojskowej, jak również nie jest w możności ministerstwa wojny oznaczyć, w jakim terminie rozporządzenie dotyczące wyłącznie władz cywilnych, doręczone będzie tymże władzom.“

Z powyższego przedstawienia rzeczy w urzędowym organie wynika, że strony pragnące złożyć taksę wykupna przedewszystkiem zainformować się powinny, czy władza cywilna do przyjmowania wykupna upoważniona otrzymała już lub nie otrzymała Dziennika praw państwa wydanego na d. 5 b. m., gdyż od tego zależy, czy wykup może lub nie może być złożonym.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż namiestnictwo czeskie orzekło w drodze rekursu, jako wykup może być składany nawet za osoby, które z powodu braku lat odpowiednich, do służby wojskowej jeszcze nie są obowiązane.

Zamianowani naczelnikami wydziałów obrachónkowych przy skarbowych dyrekcyach krajowych z tytułem i charakterem nadradców finansowych: w Krakowie: Andrzej Putschögel, wicebuchalter siedmiogrodzkiej buchhalteryi skarbowej;

we Lwowie: Antoni Filipowski, radca obrachónkowy tamecznej buchhalteryi państwa;

z tytułem i charakterem radcy skarbowego:

w Czerniowcach: Jelita Neronowicz, nadrewident kancelaryi obrachunkowej tamecznej dyrekcyi finansowej.

Zastępcą naczelnika wydziału obrachunkowego zamianowany dla Lwowa Antoni Stark, nadrewident tamecznej kancelaryi obrachónkowej z tytułem i charakterem radcy skarbowego.

Prawo o pospolitem ruszeniu

obowięzujące we wszystkich krajach koronnych monarchii austryackiej z wyjątkiem uksiążęconego hrabstwa Tyrolu, kraju koronnego Vorarlbergu i Pogranicza wojskowego.

(Ciąg dalszy.)

§ 15, Gdy wedle § 3 prawa o obronie kraju, instytucya pospolitego ruszenia pod opieką praw międzynarodowych zostaje, przeto własność każdego żołnierza z pospolitego ruszenia zabezpieczoną jest od uszkodzenia nieprzyjacielskiego. Gdyby takowe jednak się zdarzyło, to poszkodowani otrzymają odpowiednie wynagrodzenie.

§ 16. Wszyscy do pospolitego ruszenia należący, podlegają w zupełności w czasie pokoju pod względem cywilnym i karnym, podczas wojny zaś tylko względnie zwyczajnych przestępstw i zbrodni, prawom i władzom cywilnym.

Od dnia działania pospolitego ruszenia, aż do dnia uwolnienia do domów, podlegają żołnierze pod względem przestępstw i zbrodni wojskowych, prawom wojskowym, a jeżeliby nadspodziewanie dopuścili się rabunku, podpalenia lub innego złośliwego uszkodzenia cudzej własności, umyślnego zabijania lub ranienia jeńców, i w ogóle wykroczyli przeciw prawom międzynarodowym, wreszcie za tchórzostwo i bunt, mają być najsurowiej karani.

Wykonywanie prawa karania i ułaskawiania w tych wypadkach, które przez audytoryaty garnizonowe lub najbliższe sądy wojskowe dochodzone być mają, przysłuża komenderującemu w kraju jenerałowi.

Należący do pospolitego ruszenia wybrani pensyonowani lub z charakterem z wojska uwolnieni oficerowie, podlegają we wszelkich przypadkach sądom właściwym.

§ 17. Władzę dyscyplianarną przy każdej kompanii, szwadronie lub półszwadronie czynnego pospolitego ruszenia, wykonywać ma sąd honorowy pod przewodnictwem kapitana lub rotmistrza i składać się:

a) ze wszystkich oficerów;

b) z sześciu ludzi wybranych z kompanii, szwadronu lub półszwadronu bez względu na ich stopień, jako assesorów;

Ten sąd honorowy może bez dopuszczenia dalszego odwoływania się orzekać i wykonywać następujące kary dyscyplinarne:

1. Naganę w obec zebranego sądu honorowego.
2. Surową naganę w obec zebranej kompanii, szwadronu itd.
3. Areszt obozowy lub domowy aż do 8 dni.
4. Areszt samotny aż do 4 dni, który może być zaostrzony niedozwoleniem palenia tytoniu, i jednorazowym postem o chlebie i wodzie.
5. Areszt w miejscu ciemnem, to jest zamknięcie w ciemnej przestrzeni aż do 48 godzin, która to kara niedozwoleniem palenia tytoniu i jednorazowym postem o chlebie i wodzie, zaostrzoną być może.
6. Związanie krótko, na sposób okucia krótko w c. k. wojsku, aż do 48 godzin, przyczem jednakże co 6 godzin nastąpić ma odpoczynek dwugodzinny, od czasu kary wliczać się mający.
7. Podoficerowie od kaprala cugu na dół począwszy, mogą być wedle powyższych przepisów aż do punktu 5, feldfeble zaś tylko wedle przepisów od punktu 1 do 3 karani; wszyscy podoficerowie mogą oprócz tego, jeśli się swego stopnia niegodnymi okażą, przez sąd honorowy na szeregowców być zamienionymi, poczem w kompanii i t. d. nowy wybór ma nastąpić (§ 25), degradowany jednakże wybrany być nie może.

Oficerowie podkomendni, mogą być przez kapitana naganionymi.

Jeżeliby oficer dopuścił się większego przewinienia, może go kapitan lub rotmistrz natychmiast w służbie zawiesić, o zawieszeniu tem jednakże zawiadomić ma niezwłocznie władzę powiatową pospolitego ruszenia, celem dalszego w tym względzie orzeczenia.

Przeciw wykroczeniom dowódzców kompanii lub szwadronów, należy wnosić zażalenia do władzy powiatowej pospolitego ruszenia.

Jeśli jest obecnym wyższy dowódca pospolitego ruszenia, należy zażalenie przez niego wnosić.

Tenże może w razach szczególnych zarządzić natychmiastowe zawieszenie w służbie kopitana lub rotmistrza, winien jest jednakże dalsze postępowanie władzy powiatowej pospolitego ruszenia pozostawić.

Przez ten czas komenderuje oficer stopniem następujący.

Mniejsze oddziały konne, mają być sądowi honorowemu kompanii podporządkowane.

Zebranie sądu honrowego następuje w razie porzeby na polecenie kapitana (rotmistrza).

Wypadek musi być z wszelkiemi szczegółami ustnie dochodzony, a obecny najmłodszy oficer stawia wniosek, poczem głosowanie, od najmłodszego szeregowca począwszy, następuje.

Większość głosów rozstrzyga. Jeśli żaden wniosek nie ma bezwzględnej większości, wtedy porządkują się głosy od najsurowszego do najłagodniejszego wniosku, środkowy wniosek stanowi wynik głosowania.

§ 18. Wszelka sprzedaż lub zastawienie powierzonych żołnierzowi rzeczy skarbowych, broni i umontowania, jest nieważną, prócz tego żołnierz lub kupujący i na zastaw dający, mogą być do prawnej odpowiedzialności i kary pociąganymi.

§ 19. Podczas działania pospolitego ruszenia przy obronie kraju, będzie żołnierzom następujący żołd i płaca z dniem działania się poczynająca, a z dniem powrotu ustająca, dawaną:

dziennie:

szeregowcowi (prostemu żołnierzowi) . . .	54 kr.
Gefreitrowi, trębaczowi, doboszowi	57 „
Kapralowi	62 „
Kapralowi cugu i ruśnikarzowi	67 „
Feldfeblowi (wachmistrzowi)	73 „

miesięcznie:

Podporucznikowi	50 złr.
Nadporucznikowi	60 „
Kapitanowi (rotmistrzowi)	75 „
Kapelanowi wojskowemu	50 „
Lekarzowi polowemu jeśli jest doktorem med.	60 „
Lekarzowi polowemu jeśli jest chirurgiem .	50 „

Pensyonowani oficerowie otrzymują nadwyżkę do pobieranej w czasie pokoju pensyi, lub nadwyżkę płacy przywiązanej do wyższego stopnia przy pospolitem ruszeniu zajmowanego.

Żołd ma być co dni pięć, płaca zaś półmiesięcznie naprzód wydawane; przy końcu służby jednak ma wypłata tak następować, aby nie było żadnego nadpłacenia.

§ 20. Kompanie pospolitego ruszenia (szwadrony) mają tak jak i c. k. wojsko prawo w razie ich użycia, na marszu i w kantonie, do kwater i żywienia, wedle istniejących przepisów kwaterunkowych; wtedy jednak ma dowódzca kompanii lub szwadronu odciągać przypadające należytości z płacy, i takowe przełożonemu gminy lub komisarzowi marsz urządzającemu, celem wynagrodzenia ponoszących kwaterunek, wręczać.

Oficerowie są również obowiązani codzienną należytość za ich kwaterę na ręce kapitana lub rotmistrza składać.

Wojsko dostaje podcza trwania czynnej służby, codziennie chléb i tytoń zwany „limito.“ Każdy żołnież i oficer konny, dostaje codziennie furaż dla konia, wedle wymiaru dla lekkiej kawaleryi.

Jeśli żołnierz ma swój własny karabin, otrzyma codziennie 7 krajcarów jako pieniądze na reparacyą tegoż; skarbowa broń zaś ma być z miesięcznej kwoty pauszalnej dowódzcy kompanii w ilości:

za karabin . .	10 kr.
za pałasz . . .	4 „
za lancę . . .	3 „
za pistolet . .	5 „

w dobrym stanie utrzymywaną.

Na rekwizyta kancelaryjne, będzie dowódzcy kompanii, szwadronu itd. miesięcznie kwota złoty reński jeden ze karbu wypłaconą.

Zaraz po nasąpionem zwołaniu pospolitego ruszenia, obowiązany jest dowódca kompanii lub szwadronu itd. półmiesięcznej należytości pieniężnej, za przedłożeniem odpowiedniego podania, kwitu i kontrakwitu, u władzy powiatowej pospolitego ruszenia zażądać, która jest upoważnioną, potrzebne pieniądze po sprawdzeniu podania, w kasie podatkowej zaasygnować.

Zaraz po uwolnieniu pospolitego ruszenia do domu, winien jest kapitan lub rotmistrz złożyć dokładny rachunek władzy powiatowej pospolitego ruszenia.

§ 21. W miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku każdego roku, mają wszyscy szeregowcy z gminy, w każdą drugą niedzielę miesiąca, po południu po ukończonem nabożeństwie, wojskowe ćwiczenia przez dwie godziny odbywać; corocznie zaś, w dniu do tego przeznaczać się mającym, w celu strzelania do celu, się zgromadzać.

Osobna instrukcya stanowi bliższe szczegóły ćwiczeń tych dotyczące, z któremi także ćwiczenia gimnastyczne dla młodszych żołnierzy, a szczególniej dla tych od roku 18 do 20 i dla wszystkiej młodzieży męskiej, połączone być mają.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 11 stycznia. Pobyt węgierskich dygnitarzy w Wiedniu przerwał na chwilę hałaśliwy spór o nieprzerwaność konstytucyi lutowej i system biernej opozycyi. Doniesienie naszego korespondenta wiedeńskiego (*a.*), iż hr. Andrassy porozumiewa się z rządem, jako umocowany stronnictwa umiarkowanego, potwierdzają doniesienia wszystkich dzienników miejscowych. O naradzie zaś odbytej we wtorek w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, dowiaduje się *die Presse* co następuje:

Konferencya trwała długo, bardzo długo, bo od 2ej z południa przeciągła się aż do północy, a nawet po północy. Ustawa o uzupełnianiu armii i nieprzyjazne jej przyjęcie w Węgrzech wiła się niby nić czerwona przez cały tok narad: w gruncie zaś szło o kwestyę konstytucyjną, tj. o zamianowanie odpowiedzialnego ministerstwe i faktyczne przywrócenie ustaw z r. 1848. Wiadomo,(?) że kwestya służby wojskowej stanowiła punkt sporny w rokowaniach toczonych w Peszcie między br. Beustem a węgierskimi mężami publicznymi i była szkopułem, o który rozbijało się porozumienie. Węgrzy chcieli bowiem koniecznie prawo przyzwalania rekruta zachować sejmowi, członek zaś ministerstwa oświadczał, że właśnie w tym punkcie do szerokich ustępstw umocowanym nie jest. Teraz obie strony zgadzają się na to, iż nowa ustawa o uzupełnianiu armii dostarcza środka wyjścia z tego dylematu. Jeżeli bowiem sejm ją przyjmie, sam się zrzecze prawa przyznawania rekrutów. W takim stanie rzeczy spór toczyć się mógł więcej o formę, niż o rzecz samą. Tak p. Beust jak i hr. Belcredi zgodzili się podług *Pressy* na to i przyrzekli, iż rozporządzenie w mowie będące tylko w drodze konstytucyjnej przeprowadzonem zostanie; atoli teraz nie można już go zawiesić ani w Węgrzech ani też tem mniej w całej monarchii. Węgrzy więc winni się tymczasowo zgodzić na obowiązywanie owego rozporządzenia, aż dopokąd nie będzie możności przeprowadzić je przez tok instancyj sejmowych

nie wątpimy. Podobała nam się szczególniej panna Śliwińska w scenach, w których obudzone uczucie godności kobiecej, oddała z pewną szlachetnością i miarą. Jedno dziś tylko wytkniemy: oto że p. Śliwińska zbyt się spieszy na scenie; zupełnie co innego jest mówić prędko lub nawet grać prędko a spieszyć się; kto się spieszy temu braknie zawsze w końcu tchu tak fizycznie jak moralnie, ten cieniować nie potrafi. Niech p. Śliwińska usłucha tej naszej rady, a z pewnością gra jej wiele na tem zyska; tem łatwiej zaś może się nie spieszyć, iż ma tyle czasu przed sobą. Zróbimy jeszcze jedną uwagę: szlachta pijana wchodząca z Syruciem do pokoju księcia przesadzała, była ona bowiem nie podchmieloną, ale obrzydliwie pijaną.

Zdziwiła nas nieco obojętność, z jaką publiczność przyjęła *Ojca Guèrin* Augiera. Oziębłość publiczności była rażącą, tłomaczę ją sobie po części nader miernem tłómaczeniem, *) w którem tłomacz zapewne dla ulżenia sobie trudu, wypuścił wszystko co stanowi prawdziwą delikatność i piękność oryginału. Wyznać także trzeba, że dnia tego gra artystów nie dosięgała wysokości utworu. Pani Modrzejewska w roli *de la grande coquette* (Cecylii Lecoutellier) miała nader szczęśliwe chwile, mianowicie w scenie kokieteryi z Ludwikiem Guèrin: w pierwszym akcie grała wybornie, jak prawdziwa artystka, z tą prawdą i misternością, która nie pozwala wątpić o jej niezaprzeczonym talencie. Scenę tę w ten sposób odegraćby mogła pani Modrzejewska w pierwszych teatrach; atoli gra jej nie wzmogła się w dalszym biegu sztuki, może dla tego, że rola nieco słabnieje. W scenie w ogrodzie przy śniadaniu dostrzedz można było niektórych drobnych rażących szczegółów, któremi Anglik byłby się zgorszył. P. Benda (Artur Lecoutellier) niepotrzebnie zrobił z lekkiego, próżnego i nieco ambitnego Francuza wymuszonego i afektowanego urzędnika rosyjsko-polskiego, mianowicie niepotrzebną była afektacya w wymowie, którą przyjął widocznie z namysłu, gdyż od afektacyi odzwyczaił się już znacznie p. Benda. P. Wolski (Desroncerets) dobrze się ucharakteryzował i dobrze grał w pierwszych aktach maniaka; w scenie dramatycznej z córką nie był naturalnym. Z żalem przychodzi nam wyznać, iż pani Wolska, którą wielce cenimy w wielu rolach, nie oddała dostatecznie wdzięcznej i ładnej roli Desroncerets, za mało było moralnego wdzięku i ciepła w jej grze, a ta rola właśnie tego wymagała, za mało odcieni w przejściach jednego uczucia do drugiego, za mało walki wewnętrznej w chwilach stanowczych. Jedno jeszcze wytknąć musimy pani Wolskiej. Przypominamy sobie, iż będąc w Stambule w meczecie derwiszów trzęsących się, niemało nas kosztowało wstrzymywanie się od zakazanego tam śmiechu, gdy derwisze wpadali w konwulsyjną drygawkę. Tego samego uczucia doznaliśmy patrząc się na panią Wolską w niektórych patetycznych scenach w *Ojcu Guèrin*, kiedy pani Wolska nadawała całej swej postaci jakiś ruch podobny do febry lub do drygawki derwisza. Nie mogąc tego pod sekretem powiedzieć artystce, wolę zwrócić jej uwagę, niż zamilczeć o tej małej wadzie, z której łatwo może i powinna się poprawić. Na co się trząść, kiedy zachowując się spokojnie, otrzyma lepszy efekt? Mówiąc to, nie mam zamiaru wyszydzać jej talentu lub na sztych wystawiać osobistości, bardzo bowiem cenię jej grę inteligentną i widoczną sumienność, z jaką oddaje się sztuce. Niepodobna mi w końcu nie podnieść bardzo dobrej gry pani Eker; od początku do końca przeprowadziła rolę pani Guèrin konsekwentnie, sympatycznie z zrozumieniem charakteru jak na wytrawną aktorkę przystoi.

Przedstawienie więc nie było doskonałe, lecz i złe nie było; wyglądało trochę jak dobra machina, której śruby nie dośrubowane. Nie usprawiedliwia to jednak obojętności z jaką publiczność tę sztukę przyjęła; chociaż takowa sama przez się ma niepospolite zalety, kiedy największej wziętości używający teatr paryski, zawdzięcza tej sztuce, że się odrazu podniósł po chwilowem omdleniu. Paryżanie przecież nie źli są znawcy i wykwintny ich smak nie przebaczyłby mierności. Jakoż, choć komedya Augiera słaba jest pod względem intrygi, a raczej przeszkadza sobie akcyą zbyt rozgałęzioną, nie zawsze do jedności zmierzającą, to jako studium charakteru należy do pierwszorzędnych utworów dramatycznych.

Ojciec Guèrin (p. Rapacki) najwyborniejszy to egzemplarz egoisty, który tak przed ludźmi, jak przed samym sobą nie chce za takowego uchodzić, a nie idąc prostą drogą chce jednak być zasłoniętym przed własnem sumieniem, które u niego nazywa się literą prawa; dla tego boi się więcej prokuratora, niż Pana Boga. Jest równie egoistką pani Lecoutellier, która znów zachowaniem pozorów zakrywa się, jak Guèrin literą prawa. Słowem jest co chwila ostra satyra i bolesna chłosta hipokryzyi; jest przytem i krytyka adwokatów używających prawa do bezprawiów. Charaktery są jedne antytezą drugich. Egoista suchy i wyrachowany Guèrin jest antytezą poczciwego, zacnego, niepraktycznego przyjaciela ludzkości i maniaka Desroncerets; zimna i wyrachowana kokietka pani Lecoutellier jest antytezą czułej i poświęcającej się Franciszki; nareszcie lekki i próżny deputowany Lecoutellier jest antytezą serdecznego i prostodusznego wojaka Ludwika Guèrin. Prąd sztuki od początku do samego końca w całem znaczeniu tego wyrazu — *moralny* — nie ma tam ani jednego słówka coby urazić mogło nie tylko szesnastoletnią panienkę, ale nawet czterdziestoletnią matkę. Sztuka jest przytem prawdziwie moralna, skoro nielitościwie chłoszcze hipokrytki i hipokrytów. Dla czego jednak nie podobała się? Nie możemy sobie tego wytłómaczyć. Wiemy tylko, że jeżeli nadal tak jak dotąd powstawać będą na lekkie tak nazwane niemoralne sztuki, na których jednak teatr bywa pełny a publiczność wesoła; jeżeli sztuki Szekspira nazywać będą przestarzałemi, a takie jak *Ojciec Guèrin* nudnemi — wybór dzieł dramatycznych stanie się dla dyrekcyi nader trudnem zadaniem. My zaś pozwolimy sobie wtedy przypuścić co się tyczy tak nazwanych sztuk *nie moralnych*, że publiczność postępuje z niemi jak ojciec Guèrin w całem swem życiu, to jest, iż powstawaniem na nie chce tylko zasłonić się przed własnem sumieniem, a mimo tego woli uczęszczać na nie, niż na wyższego rodzaju utwory, jak *Ojciec Guèrin* Augiera, które mają w sobie prawdziwą wartość estetyczną i moralną.

X...

*) Przy tej sposobności podnosimy to, czegośmy w krótkiem sprawozdaniu nie dotknęli. Tytuł sztuki Augiera jest *Maitre Guèrin*, co nie znaczy bynajmniej „Ojciec Guèrin“ nawet w konwencyonalnym sposobie mówienia. *Maitre* dodają Francuzi do nazwisk adwokatów, notaryuszów. Nie mówią np. *Monsieur Berrier*, *Monsieur Lachaud* ale *Maitre Berrier* itd. *Maitre Guèrin* znaczy więc tyle co „adwokat Guèrin“, lub „notaryusz Guerin“. to jest człowiek znający prawo, trzymający się ściśle legalności, i taki też charakter z egoistyczną przesadą cechuje autor już samym tytułem sztuki. (*P. R.*)

oczywiście z pomocą odrębnego ministerstwa węgierskiego. *Presse* nie może powiedzieć, czy br. Andrassy i br. Sennyey zgodzili się na taką koncesyę, atoli o tem wie, że zapewniają oni każdego, kto tylko chce nadstawić ucha, jako rząd wreszcie powziął zamiar zadowolić słuszne żądania Węgier, a br. Belcredi miał oświadczyć, iż rząd w rychle dojdzie do porozumienia z Węgrami!

Sądząc z ogólnej sytuacyi politycznej w Austryi, mniemamy, iż *Presse* o konferencyi wtorkowej wybornie jest poinformowaną. Bo i półurzędowy *W. Journal* przyznaje, że Węgrom więcej chodzi tym razem o formę niż o rzecz samą.

Adres Deaka odczytany wczoraj w klubie jego stronnictwa w Peszcie zawiera dwa petita, a mianowicie prośbę o przywrócenie konstytucyi, i gdyby się na takową zgodziła lewica — prośbę o zniesienie rozporządzenia w przedmiocie służby wojskowej.

Na temże zebraniu odczytano list Ghiczego, w którym zalecał, żeby prezes izby deputowanych rozpisał nowe wybory we wszystkich okręgach, których reprezentanci przyjęli służbę rządową.

Deak odpierał taką propozycyą jako niezgodną z konstytucyą węgierską, która nie wymaga, aby poseł nie był urzędnikiem, natomiast zalecał przyjęcie rezolucyi, któraby jako rzecz osobistego honoru przedstawiała, aby posłowie będący zarazem urzędnikami złożyli swe mandaty.

— Zapadła ważna decyzya cesarska zasadniczego znaczenia. Sejm górno-austryacki powziął był uchwałę w ostatniej kadencyi, iż i w następnym sześcioletnim okresie sejmowym wnioski względem zmiany ordynacyi wyborczej **bezwzględną** większością głosów sejmu w komplecie wymaganym ordynacyą przyjmowanemi być mogą. Otóż uchwałę tę sejmową zatwierdziła teraz decyzya cesarska.

— Wydział lekarski w uniwersytecie prażskim, na posiedzeniu swem w dniu 8 b. m. odmówił poparcia propozycyi rządowej, względem pomnożenia na wydziale liczby katedr z językiem wykładowym czeskim!

— Obwarowanie Wiednia nie tylko jest rzeczą zadecydowaną, ale nawet już przystąpiono do dzieła, rozpoczynając budowę na obu brzegach Dunaju. Z Pragi donoszą, iż zapowiedziane tam jest przybycie Arcyksięcia Albrechta, dla zwiedzenia fortec i pól bitew.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 stycznia. D. 21 b. m. i następnych odbędzie się w mieście naszem ogólne zebranie członków Towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego. Zjazd ten da zarazem obywatelom sposobność porozumienia się względem wyborów do przyszłego sejmu.

— Przypominamy, że w poniedziałek wieczór odbędzie się w sali redutowéj przy teatrze wielki koncert znanego zaszczytnie kompozytora i dyrektora Stanisława Moniuszki z udziałem amatorów i artystów tudzież orkiestry wojskowéj. Główną część koncertu stanowi utwór „Widma“ według „Dziadów“ Mickiewicza. Przyjęcie, jakiego już doznał ten utwór muzyczny gdzieindziéj, a przedewszystkiem imie kompozytora, który osobiście kierował próbami i zdołał złożyć całość zupełną z luźnych sił muzykalnych naszego miasta, nie potrzebują z naszéj strony ponownego przypomnienia o tym koncercie; czynimy to jednak z tego powodu, że rozpuszczono pogłoskę, jakoby już wszystkie bilety z księgarni Friedleina rozprzedano. Manewr ten jak słyszeliśmy, jest czystą spekulacyą jakiegoś przedsiębiorcy, który obnosi po domach bilety ofiarując je znacznie drożéj niż cena oznaczona, pod pozorem, że wszystkie już rozprzedane. Udało mu się tym sposobem tu i owdzie zarobić coś dla siebie, ale w skutku tego urosła mylna wieść, że już biletów w księgarni Friedleina nie dostanie.

— Dowiadujemy się, że w dniu 19 stycznia w sobotę, Resursa Mieszczańska daje zabawę w sali hotelu Saskiego. Każdy z Członków ma prawo wprowadzenia swéj rodziny lub znajomych, za poprzedniem zgłoszeniem się do Gospodarza Resursy, dla zapisania się w listę należących do zabawy; poczém imienny bilet na każdą osobę otrzyma. Koszta sali, muzyki i t. p., będą rozdzielone między Członków Resursy. Na galeryę wstęp wzbroniony.

— D. 29 stycznia odbędzie się w kościele na Podgórzu rzadka uroczystość złotego wesela małżonków Karola **Oraciewicza** obywatela miasta Podgórza i Maryanny z Kamieńskich, poślubionych tegoż samego dnia przed laty pięćdziesięciu. Błogosławić ma podeszłéj parze jubilat X. Szerszeń proboszcz podgórski poddziekan wielicki w asystencyi wikarych X. Wolfa i X. Świby. Nazwisko podeszłego jubilata nie jest obcem w dziejach ojczystych, albowiem dziad jego podczas konfederacyi barskiéj broniąc z innymi mieszczanami Krakowa od Moskali, przyczynił się głównie do ich odparcia, z murów bramy Floryańskiéj położywszy trupem z rusznicy dowódzcę ich pułkownika Pahlena, a jak niesie podanie, guzikiem od kapoty, gdyż mu już kul zabrakło. Pahlen pochowany jest na staréj strzelnicy przed ogrodem Botanicznym, obok dzisiejszéj ujeżdżalni, a grób jego oznaczony jest niskim krzyżem kamiennym, który należa łoby okolić.

— Cóż tu powiedzieć o półurzędowéj *Wiener Abendpost*, która zamiast zaprzeczyć, że wiadomość o mniemanéj śmierci **siedmiu** ułaskawionych przestępców we Lwowie mylnie była przez dzienniki wiedeńskie przetłumaczoną z *Czasu*, prostuje sam fakt śmierci, w najlepszéj wierze przypuszczając, że *Czas* wiadomość tę podał? Ta mała próbka przekonywa, że organ urzędowy całéj monarchii nie może nawet, choćby chciał wiedzieć, co się dzieje w Galicyi, skoro w redakcyi swojéj nie posiada nikogo, coby choć rozumiał po polsku.

— Odpowiednio do uchwały Rady Miejskiéj z d. 13 listopada r. z. zmienione zostały od Nowego Roku dotychczasowe przepisy tyczące się opłaty od psów w mieście Krakowie, a zaprowadzone będą znaczki roczne dla psów, w mieście 2 złr. a na przedmieściach 1 złr. kosztujące, które można kupić w kasie Magistratu lub w urzędzie miejscowym. Psy nie mające znaczku na obróży, będą chwytane i przez trzy dni trzymane przez oprawcę, w oczekiwaniu, czy właściciel ich nie wykupi; kwit za znaczek winien być zachowany, gdyż w razie zguby znaczku, można na podstawie kwitu otrzymać duplikat za opłatą 20 centów.

— Półroczny popis uczniów Szkoły rolniczéj w Czernichowie odbędzie się 18 i 19go b. m. Wstęp wolny jest publiczności.

— Piszą nam z Tarnowa, że tameczny zegarmistrz p. Adolf Stieglitz zrobił nowego pomysłu zegar słoneczny z ruchomym mechanizmem i przesłał takowy na wystawę paryską. Utwór ten uznany został przez komisyę wystawową w Wiedniu za godny wysłania na wystawę powszechną. Tenże p. Stieglitz uzyskał już był z wystawy wiedeńskiéj w r. 1845 pochwałę za przesłany tam przedmiot mechaniczny.

— Donoszą nam z Mikuliniec, że d. 7 b. m. zebrali się tam oficyaliści prywatni z obwodu Tarnopolskiego w obecności urzędnika delegowanego z urzędu powiatowego jako komisarza rządowego, i wybrali bezwzględną większością głosów komitet na cały obwód, upoważniając takowy do wprowadzenia bezzwłocznie w życie ustawy „Towarzystwa ku wspieraniu urzędników prywatnych“ zatwierdzonéj przez Namiestnictwo d. 4 stycznia 1863 do L. 89,474. Nowo wybrany komitet wzywa przeto do udziału czynnego wszystkich dbałych o dobro licznéj w kraju naszym klasy oficyalistów prywatnych. Przewodniczącym komitetu jest p. Romuald **Makarewicz**, sekretarzami: pp. Ignacy **Sokołowski** i Stanisław **Międlicki**

— Znana śpiewaczka panna Zawiszanka, należąca obecnie do składu opery w Wrocławiu, zemdlała i padła na scenie podczas *finale* w operze „Troubadour“, tak iż opera nie mogła być skończoną.

— Dnia 11go stycznia przeciągały chmurny i dopiero wieczorem sprowadziły deszcz, który już całą noc padał. Ciepło w cieniu doszło do + 5°.8 od — 0°.4. Wiatr przeważnie zachodni słaby. Barometr opadając wskazywał dnia 12go, o godzinie 6téj rano 321‴,76; termometr zaś + 0°.0 R.

— W niedzielę dnia 13go stycznia, Śgo Gotfryda wyznawcy; w poniedziałek dnia 14 stycznia, Śgo Feliksa męczennika kapłana.

Przyjechali do Krakowa od 11go do 12go stycznia.

HOTEL POLLERA: Herman Bordasch buchalter z Warszawy, Antoni Borkowski budowniczy z Tarnowa, Ludwik Westenholz właś. kopalni z Dąbrowy, Kazimierz Żeleński z Galicyi, Stanisław Linowski wł. dóbr z Kongresówki, Józef Alberti kupiec z Kolonii; Dawid Kappel kupiec z Prus.

HOTEL POD RÓŻĄ: Antoni Woźniakowski z familią rządca dóbr z Bobrku, Aleksander Komarnicki rządca dóbr z Kongresówki, Władysław Lisowski prawnik z Bochni, Franciszek Hillstof kupiec z Pragi.

HOTEL SASKI: Józef Konopka właściciel dóbr z Mogilan, Stanisław Brandys właściciel dóbr z Kalwaryi, Stefan hr. Zamoyski właśc. dóbr z Wysoki, Franciszek hr. Łubieński właściciel dóbr z Kazimierza, St. John sekretarz kons. angiels., Marya ks. Lubomirska z Warszawy, Jan Wain Dr medyc. z Jasła, Floryan Helcel wł. d. z Górki.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawezwania: Sąd w Brodach spadkobierców Lewka Sakaluka w r. 1842 zmarłego, zgłoszenie się w ciągu roku. — Sąd stryjski Schamę Kalenhofa do powrotu do kraju w 6 miesiącach.— Sąd w N. Targu Wojciecha i Jacentego Bafiow synom zmarłego w d. 13 stycznia 1866 Kazimierza Bafii.— Sąd Krakowski spadkobierców X. Stefana Laurysiewicza w d. 2 września 1864 r. zmarłego, zgłoszenie się w ciągu roku; kur. Dr Witski.

Posady: Dyrektora gimnazyum rzeszowskiego (1155 złr.) podania do końca lutego.

Licytacye. W d. 24 stycznia, 14 lutego i 7 marca we Lwowie sprzedaż sumy 15,780 złr. na dobrach Dydiatycze i Ostrowie zahipotekowanej. — W d. 25 stycznia sprzedaż realności pod l. 706 w Tarnopolu; cena wyw. 8687 złr. 55 c., kurator Dr Koźmiński. — W d. 34 stycznia sprzedaż realności pod l. 219 2/4 w Stanisławowie, cena wyw. 5500 złr. — W d. 15 stycznia w Stanisławowie dostawa materyałów do naprawy mostu na Bystrzycy w Pasiecznej, cena fisk. 1013 złr. — W d. 24 stycznia we Lwowie sprzedaż realności pod l. 373 i 374 1/2, cena wyw. 7039 złr. — W d. 30 stycznia we Lwowie sprzedaż realności pod l. 656 2/4, cena wyw. 39,203 złr. 74 c.; kurator Dr Klimkiewicz. — W d. 22 lutego i 21 marca w Tarnopolu sprzedaż realności pod l. 1279, cena wyw. 2165 złr. 50 c., kurator Dr Frühling.— W d. 1 i 2 lutego oraz 1 marca sprzedaż realności pod L. 1129 w Brodach, cena wywołania 1402 złr.; kurator Dr Landau. — W d. 14 lutego, 14 marca i 11 kwietnia sprzedaż realności pod L. 188 w Tarnopolu, cena 953 złr., kur. Dr Delinowski.— W d. 11 lutego i 11 marca sprzedaż dóbr Zawadka w obw. Sanockim, cena wyw. 32,241 złr. 30 c. — W d. 24 stycznia, 13 i 28 lutego sprzedaż realności pod L. 50—49 w Horyńcach pow. cieszanowskim, cena wywołania 169 złr. 4 c. — W d. 18 i 28 lutego oraz 14 marca sprzedaż zastawu protokolarnie opisanego w Ostalcach pod L. 7 pow. Mikulinieckim położonego.— W d. 15 lutego i 25 marca sprzedaż realności pod L. 406 4/4 we Lwowie, cena wyw. 2264 złr.— W d. 18 lutego, 11 marca i 9 kwietnia sprzedaż realności pod L. 41 w Krzywczy obw. przemyskim, cena wyw. 1824 złr. 55 c.; kur. Dr Mochnacki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie dnia 21 i następnych stycznia r. b.

Na zebraniu tem odbędą się w myśl § 18 statutu wybory prezesa i wice-prezesa Towarzystwa na przeciąg trzech lat następnych; zaś w myśl § 21 wybór trzeciéj części tj. 5 członków komitetu w miejsce tyluż z kolei występujących.

Po wysłuchaniu treściwego sprawozdania z czynności komitetu i funduszów Towarzystwa, tudzież sprawozdania o szkole rolniczéj Czernichowskiéj, zajmie się zgromadzenie roztrząśnięciem pytań następujących:

1) Czy nie byłoby korzystnym środkiem podniesienia w kraju hodowli bydła rogatego, utworzenie instytucyi krajowéj buhajów rasy szlachetnéj pod zarządem i opieką Towarzystw rolniczych? (Pytanie cz. czł. Tow. Henryka Sławińskiego).

2) Gdy wyłączna produkcya zboża nie zdaje się już dziś być dostatecznem źródłem odpowiedniego dochodu z gospodarstw naszych, nastręcza się pytanie: jakie inne rośliny dałoby się uprawiać, które obok jednoczesnego utrzymania siły produkcyjnéj ziemi zapewnićby mogły najwyższy możliwy z niéj dochód? Byłoby pożądanem i prawie niezbędnem, aby zalecający te rośliny wskazali zarazem na doświadczeniu oparty i liczebnie udowodniony najkorzystniejszy sposób ich uprawy (Pytanie cz. czł. Towarzystwa Ludwika Krzyszkowskiego).

3) Czy płaska orka jest korzystną, a mianowicie, jakie są jéj skutki w polach nisko położonych i mokrych? (Pytanie cz. komitetu Stanisława Żeleńskiego).

4) Czy ma być urządzona w tym roku przez nasze Towarzystwo wystawa rolnicza, gdzie i kiedy?

5) Ziomek nasz pan Wyczałkowski, elew szkoły irrygacyi i drenowania w Lezardeau w północnéj Francyi zgłosił się do naszego Towarzystwa z oznajmieniem zamiaru zawiązania w Galicyi stowarzyszenia na wielką skalę drenowania i irrygacyi. Do stowarzyszenia tego pragnie on powołać za pomocą akcyj cały ogół mieszkańców, nietylko właścicieli i dzierżawców dóbr, ale też i kapitalistów. Stowarzyszenie to drenowałoby i irrygowało na żądznie i stosownie do potrzeby własnym nakładem, a majętność, gdzieby te roboty uskuteczniono, spłacałaby należytość wraz z procentem w przeciągu lat 15, 18 lub 20, stosownie do warunków w urządzeniu towarzystwa bliżéj określonych, a do stosunków miejscowych i siły kapitału stowarzyszenia zastosowanych.

Zachodzi pytanie: czy doprowadzenie do skutku téj myśli zbawiennéj na drodze projektowanéj byłoby u nas możebnem?

6) Połączenie obszarów dworskich z gminami wiejskiemi, i ztąd wynikające obowiązki i ciężary, wpłynąć muszą przeważnie na stosunki gospodarskie naszego kraju; ztąd pytanie:

w jakiem położeniu rzeczy, a mianowicie pod jakiemi warunkami zawierane być mają wzajemne w téj mierze umowy, aby z takiego połączenia obszarów dworskich z gminami obopólne korzyści dla gospodarstwa wiejskiego osiągnięte być mogły? (Rozprawy ustne).

7) Czy nie byłoby na czasie i z korzyścią tak w ogóle dla kraju jakoteż w szczególe dla gospodarstwa krajowego zaprowadzenie zakładów karno-rolniczych dla młodocianych przestępców? (Pytanie cz. czł. Tow. Dr Józefa Starkla).

8) Jakie w ogóle doświadczenia godne uwagi przeprowadzono u nas ostatniemi laty z nawozami sztucznemi, a w szczególności, jakie skutki okazały się w praktyce z użycia mączki kościanéj na nawóz pod rzepak? W téj mierze byłyby pożądane liczebne zestawienia porównawcze z innemi nawozami, mianowicie z obornikiem.

9) Dochód z propinacyi jest prawie jedynym kapitałem obrotowym w gospodarstwach większych posiadłości naszego kraju. Jeżeli właściciele prawa propinacyi dochodami z samejże propinacyi wynagrodzeni być mają, nastręcza się pytanie:

a) Czyli uzasadnionem jest przypuszczenie, iż się dochód z propinacyi podniesie, i pod jakiemi warunkami takiéj podwyżki spodziewać się można?

b) Co ma być wzięte za podstawę do obliczenia wysokości wynagrodzenia za prawo propinacyi? (Rozprawy ustne).

10) Czy nie byłoby pożytecznem wydawanie corocznie przez nasze Towarzystwo kalendarza gospodarskiego, mieszczącego w sobie tabelle i wyrachowania odnoszące się do wiadomości gospodarzowi niezbędnych, jako premii bezpłatnej dla Członków Towarzystwa; dla pokrycia zaś w części kosztów wydawnictwa odbijanie większej liczby egzemplarzy na sprzedaż postronną? (Pytanie cz. Czł. Tow. Felicyana Szybalskiego.)

11) Czy nie byłoby obowiązkiem Członków Towarzystwa nadsyłanie do Dziennika rolniczego artykułów opisujących ważniejsze szczegóły o niektórych przynajmniej gospodarstwach krajowych, jako też zamieszczanie w jego kolumnach wszelkich ogłoszeń odnoszących się do spraw gospodarskich, jako to: o chęci sprzedaży lub kupna, wydzierżawienia lub zadzierżawienia majątków, sprzedaży lub nabycia produktów, przyjęcia officyalistów i t. p. — Czy nie byłoby pożytecznem urządzenie w biórze Towarzystwa ajencyi komisowo-informacyjnej, sprawy pomienione załatwiającej? (Pytanie cz. Czł. Tow. Felicyana Szybalskiego.)

12) Ajent jednego z najznakomitszych zakładów fabrycznych w Manchester przedłożył tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej projekt założenia w Krakowie na akcye wielkiej przędzalni mechanicznej lnu o 2000 wrzecionach. Przędzalnia taka przerobiłaby rocznie do 40.000 cetnarów lnu. Kapitał zakładowy i obrotowy na rok pierwszy obliczono na 1,200.000 złr. Celem bliższego zbadania przedmiotu zawiązał się w Krakowie tymczasowy Komitet. Gdyby zaś okazało się prawdopodobieństwo przyprowadzenia do skutku tego projektu, ajent wspomniany przybędzie na miejsce na stanowczą naradę.

Ponieważ zakład w mowie będący nader z bliska obchodzi stosunki gospodarskie kraju naszego, byłoby pożądanem wyjaśnienie niektórych odnoszących się do niego kwestyj, a mianowicie:

a) Czy zakład taki przyniesie pożytek krajowi w ogóle, a w szczególności gospodarstwu krajowemu?

b) Czy obiecuje korzyści akcyonaryuszom?

c) Czy można liczyć na zebranie potrzebnych funduszów?

Obok tego byłyby pożądane wiadomości statystyczne odnoszące się do uprawy lnu, mianowicie w zachodniej Galicyi, jako to: ilość produkowanego lnu, cena surowego wymiędlonego przędziwa, dotychczasowe drogi odbytu; przybliżona ilość wyrabianego w kraju płótna, jego cena i odbyt.

13) Ostatniemi czasy w pismach rolniczych niemieckich z wielu stron utrzymują, iż niektóre młocarnie pozbawiają ziarno zdolności kiełkowania: pytanie w tej mierze zamieszczono nawet w programie XXVI walnego zebrania agronomów niemieckich w maju roku zeszłego w Wiedniu zapowiedzianego. Czy pod tym względem nie zrobiono u nas jakich spostrzeżeń?

Uprasza się w końcu, aby tak jak dawniej bywało, Szanowni Członkowie zechcieli mieć przygotowane nowe pytania, na następnem ogólnem zebraniu rozbierać się mające, które bądź osobiście przedłożą, bądź na piśmie nadesłać raczą: jest albowiem wielce pożądanem, a w wielu razach nieodzownem, aby przedsiębiorący zająć się odpowiedzią mieli czas dostateczny do zebrania dat lub wykonania prób, jakieby się w tym celu potrzebnemi okazały.

Gdy uchwała Towarzystwa orzekająca przyłącznie doń byłego Towarzystwa leśnego Galicyi zachodniej jako sekcyi leśnej uzyskała Najwyższe zatwierdzenie, przeto w myśl §§ 3 *a* i 20 dodatku do statutu urządzającego też sekcyę, posiedzenie sekcyi leśnej odbędzie się w dniu 21 stycznia po południu.

Wstęp na salę obrad wolny będzie dla tych tylko Członków Towarzystwa, którzy należytości swe całkowicie uiścili, a którym wydane będą tym celem karty legitymacyjne w biórze Towarzystwa (II piętro w domu Towarzystwa Naukowego przy ulicy Sławkowskiej).

Kraków dnia 2 stycznia 1867.

H. Wodzicki.

Wiedeń 10 stycznia. *Handel zbożowy.* Pomimo stagnacyi, która przez pewien czas nastąpiła w handlu zboża, pomimo nawet tu i owdzie pojawiającej się chwilowo reakcyi, nie upadło jednakże usposobienie stanowcze, które w pierwszych dniach roku nowego wzrosło jeszcze, i coraz większe rozmiary przybiera. Przyczyniają się najwięcej do tego doniesienia z Anglii i Francyi. Według ostatnich wiadomości w Londynie poskoczyła znowu pszenica o 1 szylinga. Również i na targu paryskim w ubiegłym tygodniu zanotowano przewyżkę na cenach zbożowych, i w obrocie tych produktów coraz się ruch ożywia, pomimo znacznego ograniczenia użytku konsumentów. Podobne dochodzą nas wieści także i z innych placów: We Węgrzech zmniejszyły się o wiele zapasy pszenicy zaległe, spekulanci i kupcy cały kraj przebiegają, szukając kupna na export. Prawda, że przyczynia się tam mocno do konkurencyi, świeżo rozkwitła gałęź przemysłu, młynów krajowych, których roczną potrzebę na 4—5 milionów mierzyc ocenić można. Ten niedostatek obecny towaru we Węgrzech nader jest korzystnym dla Galicyi, gdzie i najpośledniejsze gatunki znajdują tego roku prędki i dobry pokup. Obrót w Księstwach naddunajskich i nad Czarnem morzem równem się oznacza ożywieniem. Jeżeli się nie poprawią nadsyłki ze Stanów Zjednoczonych, to będzie można się spodziewać na wiosnę jeszcze silniejszej tendencyi do podniesienia.

Ostatnie doniesienia z targów zbożowych brzmią jak następuje:

Peszt: pszenica o 20 cent. w górę poszła, płacono za 87—89 1/2 ft. w. a. 7 złr. 25 c.; żyto 4.80 za 78 80 ft. w. a. Berlin: w pszenicy zbyt wysokie wymagania utrudniają obrót. Szczecin: pszenica 87 śrg. Kolonia: pszenica loco 95, z odstawą na maj 97. Hamburg: usposobienie przytem spokojne. Paryż: mąka pszenna, 84.25 Londyn, pszenica, angielska i zagraniczna droższa o 1 shil., również i jęczmień. Odessa; ogromny pokup ze strony kupców francuzkich przy cenach coraz wyższych, W. New York chwilowe osłabiło się trochę usposobienie, ceny w samej rzeczy spadły cokolwiek lecz jest to tylko przesilenie, po którem znowu jak przedtem ruch się podniesie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 11 stycznia. *(Wand.)* Depesza księcia Gorczakowa nadmienia, że wobec nowego porządku rzeczy w Polsce, utrzymywanie jeneralnych konsulów zagranicznych nie miałoby znaczenia, a przeto żąda ich odwołania albo zastąpienia ich konsulami handlowymi.

Monachium 10 stycznia. Ogłoszono tu patent królewski z d. 5 b. m. zwalniający mieszkańców ziem bawarskich odstąpionych Prusom.

Paryż 11 stycznia. Lord John Russell przybył tu z Florencyi. Gladstone również spodziewany tu z Włoch w niedzielę. Dyplomatyczne przyjęcie u margr. Moustier zostało dziś odwołane. Zarządzono różne sanitarne środki, aby zapobiedz pojawieniu się cholery podczas wystawy powszechnej.

Florencya 10 stycznia. *Nazione* podaje artykuł prostujący twierdzenie, jakoby rząd wszedł w układy z pewnym domem bankierskim w Belgii celem spieniężenia dóbr kościelnych. Dziennik ten mówi wszelako: Prawda, że minister skarbu Scialoja zajmuje się ułożeniem ogólnego planu finansowego, do którego należy także operacya z dobrami kościelnemi, a projekt ten będzie parlamentowi przedłożony. Minister skarbu złoży sprawozdanie swoje w poniedziałek.

Kopenhaga 10 styszcnia. Dziś zapadł wyrok w procesie dowódzców marynarki Rothego i Muxolla, którzy go sami domagali się z powodu postępowania ich przy zdobyciu wyspy Alsen przez Prusaków. Rothe został uznany niewinnym, a Muxoll skazany na miesiąc twierdzy łagodniejszego stopnia, którą król nakazał mu odsiedzieć w cytadeli kopenhaskiej; każdy zaś z obwinionych płaci połowę kosztów sądowych.

Bukarest 11 stycznia. Dzienniki *Orditea* (organ bojarów) i *Romanul* (organ radykalistów) dziękują ministerstwu, że cofnęło swoją dymisyę. Książę przeznaczył 6000 piastrów na ubogich w dzień nowego roku.

Nowy Jork 9 stycznia. Komitet sądowy Izby deputowanych zajmuje się sprawdzeniem powodów oskarżenia prezydenta przez Izbę.

Wiedeń 11 stycznia.

α. Rzeczą to powszechnie znaną, że dzienniki o wiele wcześniej zawsze formułują swój sąd, niż polityczne stronnictwa. Ztąd to pochodzi, iż we wszystkich prawie dziennikach niemieckich czytamy szumne zapewnienia, że Niemcy nie wstępują do nadzwyczajnej Rady państwa, gdy tymczasem stronnictwa niemieckie nie powzięły jeszcze żadnego postanowienia. Rząd z wielką spokojnością oczekuje wypadków, głównie dla tego, iż gdyby sejmy krajowe nie wysłały swych delegatów do nadzwyczajnej Rady państwa, dwoma drogami może podążyć, to jest albo rozpisać bezpośrednie wybory do Rady państwa, albo odwołać się bezpośrednio do sejmów krajowych i od tychże zażądać votum doradczego w kwestyi konstytucyj — do takiego bowiem uprawnione są sejmy krajowe. Zdaje się, że takie projekta rządu nie są wcale tajemnicą dla niektórych stronnictw; dla tego też biorą one na uwagę, czy nie lepiej wysłać delegatów do Rady państwa, niż narazić się na dalsze eksperymenta rządu. I w obozie centralistów tutejszych, i w obozie autonomistów styryjskich i górno-austryackich zajmują się rozbiorem tego pytania; dla tego też mówić nie można, że to lub owo stronnictwo powzięło już postanowienie powstrzymania się od wyborów do Rady państwa.

Z powodu tłumaczenia patentu cesarskiego z d. 2 stycznia w ten sposób, iż sejmy zwołane na dzień 11 lutego mają się jedynie zająć wyborem delegatów do nadzwyczajnej Rady państwa, a przeto, że nie przystąpią ani do sprawdzania wyborów ani też do wybrania Wydziałów krajowych, *Wiener Abendpost* oświadcza, iż Sejmy mają zupełnie ten sam zakres, jaki im przyznany był patentem z lutego, a przeto te same obowiązki i atrybucye mają im służyć co sejmom poprzednim, i to na cały przeciąg sześcioletni ich trwania. Dawne wydziały sejmowe ustają z dniem ukonstytuowania się sejmów i nowe wybrane być muszą, zdarzyćby się bowiem mogło, że dotychczasowi ich członkowie nie zostaną ponownie wybranymi na deputowanych. Jeżeli art. 2gi patentu styczniowego wskazał, iż udzielenie tego patentu sejmom i wybory do nadzwyczajnej Rady państwa, mają być jedynemi ze strony rządu przedstawieniami, to z tego wynika jedynie to, że rząd ze względu na mające się rozpocząć obrady nadzwyczajnej Rady państwa, zakreślił z góry krótki termin rozpoczynającej się sesyi sejmowej, na której przeciągnienie nie znajdzie się dość czasu.

Śmieszną jest pretensya *Zukunft*, przedstawiania zawsze i [illegible] słowiańskiego w monarchii, jakby jaką osobliwość, i na którą ona wyłączny ma przywilej. W numerze z 11 b. m. rozbiera dopiero patent styczniowy, i z zapatrywania swego, nibyto oryginalnego, wyklucza „tylko polską prasę“. Zadziwienie jej byłoby wielkie, gdyby przeczytała artykuł nasz z 5go b. m. i ujrzała nagle, że jej „oryginalne“ zapatrywanie się na patent styczniowy, jest wierną kopią wyrażonych przez nas myśli. Różnica w tem tylko, że piszemy po prostu, a *Zukunft* nadyma się reprezentacyą Słowiańszczyzny.

Wstrzymujemy się dziś jeszcze z ogłoszeniem ukazów zaprowadzających nowe zmiany w Królestwie Polskiem, albowiem czekamy na urzędowy ich tekst. Królestwo kongresowe podzielonem będzie na 10 gubernij, to jest zamiast pięciu, jakie w ostatnich latach były zaprowadzone, przywrócone będą dawne gubernie: krakowska czyli kielecka, kaliska i podlaska; mazowiecka rozdzieloną zostanie na warszawską i piotrkowską, a łomżyńska utworzona będzie z części płockiej i części augustowskiej. Podział ten wchodzi w życie z dniem 13 stycznia r. b. Królestwo dzielić się będzie na 85 powiatów. Rok skarbowy ma liczyć się również od 13go stycznia, jak w ogóle stary kalendarz gregoryański ma być zaprowadzony w urzędach; dyrekcya skarbowa oddaną będzie pod zarząd ministeryum skarbu i budżet Królestwa złączony będzie z ogólnym budżetem Cesarstwa. Zarząd poczt, który już raz zostawał pod kierunkiem Petersburga, oddany będzie napowrót naczelnemu zarządowi petersburskiemu, a Królestwo Polskie tworzyć ma zachodni okrąg pocztowy. Jutro przeto w niedzielę 13go następuje faktyczne wcielenie Królestwa Kongresowego do Rosyi.

Nord szydzi z krokodylich łez dzienników francuskich nad zagładą Polski. Nie są to łzy krokodyle, lecz łzy Francyi, która tylko jak bezsilna niewiasta płakać może, bo nie zdolna działać jak mąż. Przeciw Austryi zastawia się *Nord* dziennikiem polskim w Zürich wychodzącym *Niepodległość*, który tego zaszczytu nieraz już dostępował, że się nim posługiwały organa rosyjskie w Warszawie, Petersburgu i Brukselli. *Les extrèmes se touchent.*

Podczas kiedy *Wanderer* donosi o żądaniu Rosyi, aby jlne konsulaty austryacki, pruski, francuski i angielski w Warszawie zwinięte zostały, zkąd inąd głoszą, że Rosya zamierza utworzyć konsulat we Lwowie.

W przedostatnim numerze *Czasu* zamieściliśmy telegram z Berlina, donoszący o okólniku hr. Bismarka do ajentów pruskich za granicą, który z powodu urządzania Związku północno-niemieckiego, nakreśla polityczne stanowisko Prus, a mianowicie: jako Prusy zostają w zupełnej zgodzie i zażyłości ze wszystkiemi państwami, a między innemi z Austryą, o ile stosunki obu mocarstw nie sprzeciwiają się interesom Niemiec północnych; Prusy mają nadzieję utrzymania pokoju, a przeto, że będą mogły oddać się całkowicie zadaniu urządzenia nowego Niemiec. Okólnik ten ogłoszony został w treści w *Elberfelder Ztg*; dziś zaś *Nordd. allg. Ztg* daje mu zaprzeczenie, nie wyjaśniwszy atoli, czy żaden okólnik nie istnieje, czy też że istnieje nie taki, jaki ogłoszony został w pomienionym dzienniku. Podała również berlińska *Börsen Ztg* wiadomość o okólniku hr. Bismarka takim samym, jak o nim mówił telegram, lecz *Nordd. allg. Ztg* nie zaprzeczyła jej; zdaje się przeto, że okólnik ten istnieje. *Nordd. allg. Ztg* donosi, że król Wilhelm odwiedzi nowo wcielone kraje, lecz czas tego objazdu nie jest naznaczony.

Indép. belge zawahała się w swojem doniesieniu o przymierzu między Francyą, Austryą i Włochami zarówno w widokach Wschodu jak i Polski. Sama przeto zaprzecza swoim korespondentom paryskim, mówiąc, że Austrya nie może się wdawać w takie zawikłania, zmuszona będąc skupić wszystkie siły swoje, aby nie rozpaść się w dezorganizacyę, a jeżeli nie można tego samego powiedzieć o Francyi i Włoszech, to jednak nie da się zaprzeczyć, iż i one mają do walczenia z trudnościami wewnętrznemi. Do jednej z nich zalicza drożyznę chleba w Paryżu, Genui i Neapolu. Bardzo dobrze pojmujemy te uwagi brukselskiego dziennika, albowiem korespondenci jego może zanadto dobitnie wytknęli politykę przyszłego przymierza, uznaną zapewne już przez trzy wspomniane dwory, ale której działalność nie mogłaby rozpocząć się bezzwłocznie.

Plan finansowy ministra Scialoja, o którym wspomina *Nazione*, ma polegać na tem, że rząd włoski zwróci dobra kościelne pod warunkiem, że otrzyma w ciągu sześciu lat 600 milionów lirów, która to suma będzie zahipotekowaną na dobrach zwróconych duchowieństwu, i że dobra te zostaną w ciągu lat 10 sprzedane na rzecz funduszu duchownego.

Według doniesień z Aten z 5go otrzymanych w Tryeście statkiem parowym, rząd grecki wysłać ma nadzwyczajnych pełnomocników do mocarstw, aby im wyłożyć rzeczywiste położenie Grecyi. Na nabożeństwie za poległych w klasztorze Arkadyi na wyspie Kandyi, był król obecny.

Levant Herald dziennik angielski w Stambule, zostający pod wpływem posła angielskiego, powątpiewa w prawdziwość raportu Mustafa paszy z d. 26 grudnia, jakoby powstanie kandyjskie było już stłumionem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 12 stycznia. Postanowieniem J. C. K. Ap. Mości z dnia 10go b. m., odpuszczone zostały następstwa prawne kar tym wszystkim osobom, które otrzymały amnestyę na mocy postanowienia cesarskiego z d. 19go listopada i 7 grudnia 1865, tudzież tym wszystkim, które podówczas, karę już odbyły i przeciw którym wydany został wyrok uniewinniający albo wyrok zwalniający *ab instantia* z braku dowodów.

Paryż 11 stycznia. Umowa między Włochami i Rzymem pod względem spraw religijnych ułożoną została w formie not werbalnych (ustnych) *Mémorial diplomatique* na podstawie listów prywatnych dowiaduje się, że kongres narodowy w Mexyku oświadczy się za utrzymaniem cesarstwa.

Konstantynopol 11 stycznia. Wobec możebnych ewentualności na Wschodzie i na północy w Europie, Porta zamierza powołać pod broń 150,000 redyfów.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

PREZES

c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego KRAKOWSKIEGO

ma zaszczyt zawiadomić, iż

Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa

odbędzie się w Krakowie **dnia 21 i następnych Stycznia r. b.** według programu, który każdemu z Członków przesłanym zostanie. Posiedzenie Sekcyi leśnej odbędzie się dnia 21 po południu.

Kraków dnia 2 Stycznia 1867.

(122-2-3) ***H. Wodzicki.***

„Dziennik Poznański"

prenumerować można we wszystkich ck. urzędach pocztowych w Galicyi, lub w Księgarni ***Józefa Czecha*** **w Krakowie,** za cenę 5 zlr. w. a. kwartalnie.

(1614-6)

Dnia 9 Stycznia rb., jadąc od Bortnik do Lwowa koleją Czerniowiecką i zaraz potem pociągiem wieczornym ze Lwowa do Krakowa, a wysiadając raz tylko w Przemyślu, i dnia 10go przed godziną 7 rano, przyjechawszy do Krakowa

zgubiłem Pierścionek złoty,

w którym oprawny kamień czarny, z obwódką białą, (onyx), na wierzchu wyrznięta figurka. Pierścionek ten pęknięty poprzednio, musiał się rozszerzyć i zsunąć z palca. Jest on bardzo drogą spuścizną po Kościuszce, dany na pamiątkę osobistej przyjaźni memu stryjowi, a po nim mnie się dostał. — Upraszam łaskawego znalazcę, aby ze względu na tak osobistą drogą pamiątkę, zwrócić mi go raczył w Krakowie, przy ulicy Wiślnej pod L. 179. Ofiaruję zaś trzykrotną wartość realną tego pierścionka przypadkowemu znalazcy, który będzie tak dobry, iż mi go odniesie. (58-3)

Franciszek Paszkowski.

Obwieszczenie.

N. 3

W moc uchwały ck. Sądu krajowego z dnia 3 Grudnia 1866, L. 21.503, podpisany ck. Notaryusz niniejszem wiadomo czyni, iż się odbędzie licytacya publiczna ruchomości, na zaspokojenie sumy 600 zlr. w. a. c. s. c. we wsi Modlnicy, pod L. 28, dnia 17 Stycznia 1867 o godzinie 9éj rano,.

W którym to celu trzeci termin wyznacza się i ostatni. (57-3)

Krzeszowice dnia 2 Stycznia 1867.

Franciszek Jakubowski. ck. Notaryusz.

Ogłoszenie.

Na szesnastem losowaniu Obligacyj Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego w dniu dzisiejszym odbytem, wyciągnięto dziesięć numerów, a mianowicie: 29, 70, 99, 207, 229, 331, 342, 387, 414, 439.

Wypłatę wylosowanych Akcyj uskutecznia p. *Adam Krywult*, Kasyer Towarzystwa, poczynając od dnia 20 Stycznia r. b.

Od wylosowanych jak wyżej Akcyj procent tylko po dzień 31 Grudnia 1866 r. płatny będzie.

Kraków dnia 2 Stycznia 1867 r.

Król: ***Chr. Heüsler.*** Prezes: ***W. Wolff.***

(115--3) Sekretarz: ***S. Wiśniowski.***

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom. świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisiaj 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU

Przyjemny w smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable,* gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Piotr Miolasch we Lwowie. (134-1)T

Zniżenie ceny.

W Składzie Nafty i Lamp przy ulicy Floryańskiej pod L. 362 dostać można **Nafty** (Petroleum) salonowej najlepszej niezapalnej funt wagi wiedeńskiej **22** ct. — Nafty Nr. II funt **20** ct. (62-1-3)

Świece naftowe po najtańszych cenach.

Od 1go Kwietnia r. b.

potrzebne jest **mieszkanie** z 4ch pokojów, z przedpokojem i kuchnią, na 1em lub 2ém piętrze.

Ktoby miał do wynajęcia, zechce dać adres do księgarni Wgo Friedleina. (60)

Walentego Fuchsa Syn

w Białej

poleca Szanownej Publiczności

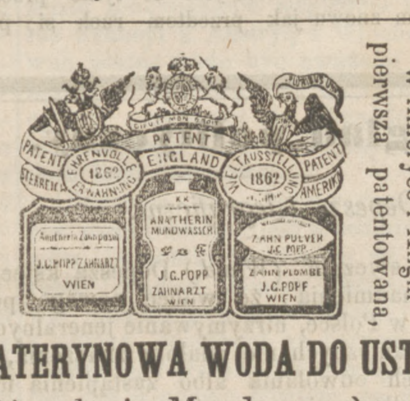


Powozy



wszelkiego rodzaju, od zwyczajnej bryczki do najwytworniejszej karety galowej, według najnowszych paryskich i wiedeńskich fasonów, po najumiarkowańszych cenach. (59-1-)

Ces. król. wył. uprzywilejowana



w Ameryce i Anglii pierwsza patentowana,

ANATERYNOWA WODA DO UST

(Anatherin Mundwasser),

przez praktycznego lekarza zębów pana J. G. Poppa w Wiedniu wynaleziona Esencya do zachowania zębów, więcej niż od 19 lat wzbudza w coraz większej liczbie uwagę publiczności cierpiącej na ból zębów. Chociaż liczne chemiczne rozbiory okazały, że Anaterynowa Woda do ust nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych części, przecież niej udało się dociec jej pojedynczych składników; a pomimo, że wielokrotnie starano się podobiznę zrobić, zawsze te próby upadły, ponieważ żadna z tych podobizn nie osiągnęła skutku, któryby nawet z dala z działalnością Esencyi Poppa mógł być porównanym.

Anaterynowa Woda do ust jest dla zębów, można powiedzieć, napojem życia, chore zęby o tyle uzdrawia, że pruchnieniu nie da postępować, działa równocześnie zbawiennie na dziąsła i chroni takowe od krwawienia, gąbczastości, od wrzodów i od wszystkich tych dolegliwości, na które z błachych przyczyn są dziąsła często wystawione. Również ból zębów wszelkiego rodzaju musi ustąpić przy ciągłem użyciu tej wody. Dla tego nie możemy się dziwić, że widzimy używanie Anaterynowej Wody do ust tak rozpowszechnionem.

Dzięki publicznym organom, i w małych miasteczkach zwrócono uwagę na zbawienne skutki tego płynu; i małobyśmy mogli znaleźć miejscowości, gdzieby nie było składu tegoż lub nie był w użyciu a tem samem nie zjednał sobie ogólnego uznania przez wyborną działalność.

Cena 1 zlr. 40 ct., opakowanie pocztą 20 cent. (103)

Plomba zębowa, do plombowania samemu dziurawych zębów, cena..... 2 zlr. 10 c.
Pasta Anaterynowa do zębów, cena 1 „ 22 „
Roślinny Proszek do zębów, „ — „ 63 „

Prawdziwą Anaterynową Wodę: do ust utrzymują:

w KRAKOWIE: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt. i p. *W. Redyk* apt.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* (135-1-)

☞ Z dniem dzisiejszym zniżyłem cenę ☜

NAFTY

za funt **najlepszej 23 cent.**, zaś drugi gatunek **21 cent,**

☞ Otrzymałem również świeży transport ☜

LAMP

różnego rodzaju, po cenach **najumiarkowańszych,**

Kraków dnia 10 Stycznia 1867 r.

(129-2) ***Tadeusz Tarasiewicz.***

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem zawiadamia się interesowanych, iż przez Filię Krakowską wydane, w obiegu jeszcze znajdujące się **5½ procentowe Assygnacye kasowe** Towarzyswa Zastawniczego, od **dnia 12 Lutego r. b.** począwszy, tylko po **5%** odsetkowane będą.

Kraków dnia 12 Stycznia 1867. (137-1-3)

Naczelnik: ***Koritschoner*** w. p.

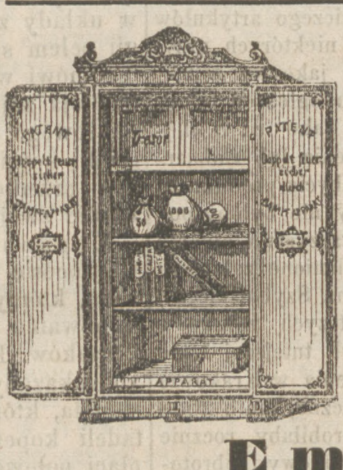
K. K. privil Pfandleihe-Gesellschaft.

Kundmachung.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass die durch die Filiale Krakau emittirten im Umlaufe befindlichen **5½-procentigen Cassenscheine** der Pfandleihe-Gesellschaft, vom **12ten Februar l. J.** ab, nur mehr mit **5%** verzinset werden.

Krakau am 12 Jänner 1867.

(136-1-3) Der Vorstand: ***Koritschoner*** m. p.



SKŁAD

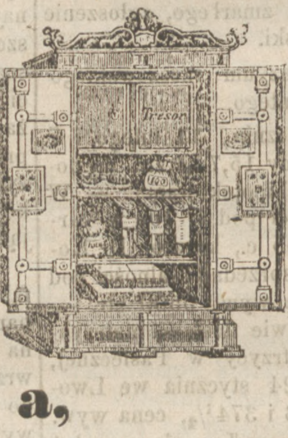
ogniotrwałych *i od wszelkiego włamania się* dokładnie zabezpieczonych

KAS,

z pierwszej fabryki ***Fryder. Wiesego*** **z Wiednia, w Domu Komisowym Krakowskim**

Emila Artla,

dawniej ***Walerego Wielogłowskiego,*** **przy ulicy Mikołajskiej.**



Medale otrzymane na wystawie:

Londyn 1862.
Monachium 1854.
Londyn 1851.
Paryż 1855.

Kasy te, skutkiem swego wewnętrznego urządzenia mechanicznego, którego cząstki przy pewnych stopniach gorąca wodną parę nawet wydzielają, wytrzymały głośne próby na sobie odbyte, dowodząc najskuteczniej ubezpieczenia od ognia; — zalecają się przeto, tak z tego, jak i z swej taniości i niezmiennej ceny, a przytem z elegancyi, przed wszystkiemi tychże wyrobami z innych fabryk.

Od wszelkiego naśladowania broni wyłączny ck. przywilej na ten wynalazek. (133-1-3)T

Jako najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów

polecamy od wielu lat słynnie znaną c. k. wyłącznie uprzywilejow.

POMADĘ TANNOCHININ.

Po 8 do 10cio-dniowem użyciu téj Pomady zapobiegnie się pewnie i trwale wypadaniu włosów, porost będzie ożywiony, a włosy w swym naturalnym kolorze, miękkości i połysku utrzymane. Ta Pomada jest przez wielu znakomitych lekarzy polecana, a bardzo liczne listy prawdziwego uznania tego produktu mogą być przejrzane przez każdego u właściciela przywileju ***Ignacego Pserhofera,*** Aptekarza **w Wiedniu,** Ottakring.

Cena wielkiego słoika 2 zł. z przesyłką pocztową o **10 c.** więcej.

☞ Można nabyć w KRAKOWIE u *Józefa Jahna* — we Lwowie u *P. Mikolascha*, aptekarza, *A. Berlinera*, aptekarza, *A. Steifa Synów* — w Tarnowie u *Józefa Jahna.* (1392--12)



C. Platz i Syn w Erfurcie.

Handel Nasion i Roślin,

Nadworny liwerant J. kr. Mości.

Nasz wielki i bogato illustrowany spis Nasion jarzynnych, polowych, lasowych i kwiatowych, cebulek kwiatowych — również drzew owocowych i ozdabiających — krzewów, róż, kapuścianych modnych sadzonek zimnych i ciepłych, roślin domowych itp., jest na opłacone żądanie do natychmiastowego rozesłania franco gotowy.

Tenże zawiera w sobie z dawnych Nasion najwięcej żądane z najnowszych najbogatszy wybór po najtańszych cenach. — Zamawiającym zaręczamy szybkie i sumienne wykonanie danych nam poleceń.

☞ Zbierający zamówienia otrzymują w stosunku swych zabiegów odpowiednią zniżkę. — Erfurt w końcu Grudnia 1866. (124)

Od dnia 16 Grudnia r. z. nowo urządzona

Huta szklanna Św- Anny w Płazie pod Chrzanowem,

będąc w ruchu, jest w możności wszystkim obstalunkom na szkło do okien, w każdych możliwych rozmiarach, zadosyć uczynić.

W posiadaniu własnego rozległego lasu, czystego białego piasku i wapna, produkujemy szkło tylko w najlepszym gatunku i takowe po najtańszych cenach sprzedajemy.

☞ **Huta S. Anny w Płazie,** leży w zachodniej Galicyi pomiędzy Trzebinią i Chrzanowem, dwoma stacyami kolei żelaznej Północnej, w odległości od każdej o ¾ mili. (35-4-6)T

Godna jest uwagi ck. uprzywil.

KOMPOZYCYA do polituorowania,

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy, handlujących meblami i dla osób prywatnych do polituorowania mebli. Ta nowo wynaleziona kompozycya, która wzbudziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu wymagające i kosztowne polituorowanie nowych mebli za pomocą spirytusu zupełnie zbytecznem, gdyż przez użycie kilku kropli tej kompozycyi zostają stół lub szafa zupełnie upolituorowane, i w polituorowanych przedmiotach tą kompozycyą nigdy nie występuje olej.

Użycie tej kompozycyi jest proste, a rezultat nadspodziewany.

Używane meble mogą być wypolituorowane prostem potarciem szmateczką w tej kompozycyi zmoczoną, i otrzymują taki połysk, jakiego przez polituorowanie spirytusem osiągnąć nie można.

Jedną flaszeczką tej kompozycyi można wszystkie sprzęty pokoju odnowić.

Cena większej flaszeczki z przepisem użycia kosztuje 60 cent. - małej flaszeczki 40 centów.

Główny Skład rozsyławczy utrzymuje ***Fried. Müller*** **w WIEDNIU, Gumpendorf, Hirschengasse N. 8,** który wszelkie listowne zamówienia za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą uskutecznia natychmiast.

Przy przesyłkach liczy się za opakowanie od flaszeczki 10 cent. (8-2-)T

☞ Składy utrzymują: w Krakowie Karol Herrmann bióro sped. — w Czerniowcach J. Schnirch - w Rzeszowie J. Scheiter i Sp.

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (24-1-12)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj śp. W. Molędzińskiego) w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Elsnera* w Poznaniu.

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (26-1-15)T

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka* (dawniej śp. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.*

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel;* pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie."*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* (dawniéj śp. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa*, w Poznaniu w aptece p. *Elsnera;* (25-1-12)

HAMBURSKI

Skład Kawy i Herbaty

w WIEDNIU, (verlängerte Weihburggasse N. 27), jest w możności, przez swą bezpośrednią styczność z najpierwszymi składami Europy, każdą konkurencyę przetrzymać i po najtańszych cenach, które tylko kupcy hurtownie biorąc, otrzymują, także i częściowo biorącym ustąpić najprzedniejszych gatunków Kawy od 75 do 94 c. za 1 f. w. w. Herbaty od 1 zlr. 80 c. do 10 zlr. „

Dla używających dużo Herbaty, szczególnie poleca się powszechnie ulubioną, a jedynie przez powyższy Skład dostarczana w prawdziwym gatunku Hamburską mięszaninę po 3 zlr. 1 funt w. w. Na podarunki Noworoczne za mierną zapłatę w eleganckich pudełkach blaszanych z chińskiemi ozdobami na 1 funt 75 c. na ½ funta 50 cent., na ¼ funta 35 centów.

☞ Zamiejscowe obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast będą uskutecznione (1609-3-10)

Fryderyka Röhricha

Sucharki dla dzieci z Arrowrootu,

zastępujące w zupełności pokarm mamek, jako też wzmacniający środek pożywczy dla małych dzieci.

Długoletnie i pełne dobrych skutków używanie tychże przez sławną akuszerkę i promowowaną doktorkę p. profesorowę Dr ***Heidenreich*** z domu ***Siebold*** w Darmsztadzie, najlepiej takowe poleca. (1105-10-)

☞ Nabyć można w paczkach po 30 cent. — pół-paczkach po 15 cent. u pana ***Jana Kosza*** w Krakowie..

Kamienica

przy ulicy Grodzkiej pod L. 103, jest każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właścicielki na II. piętrze. (45--3)

☞ Do numeru dzisiejszego dołączają się Listy zwrotne na „Gazetę rolniczą" i „Opiekuna domowego," wychodzące w Warszawie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 styczn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	77½	75½
Banknoty pol. 100 złr.	386	376
Ruble ros. za 100 rsr.	177	173
Talary prs. za 100 tal.	197½	193½
Bankn. pr. za 150 złr.	77½	75½
Srebro nowe austr. .	132	130
Dukat ważny. . . .	6 27	6 12
Napoleon d'or . . .	10 60	10 35
Półimperyały rosyjs.	10 85	10 65
Listy galic. nowe z k.	73 75	72 75
— — stare „	77 25	76 25
Oblig. indem. „	68 75	67 25
Ak. k. g. bez k. i dyw	220	215
„ L.-Cz. z całą wpł.	188	182

Wiedeń 11 stycz. (t)	zlr. cent.
5% Metaliki.	59 20
5% Pożyczka narod.	69 50
Akcye banku wied.	732 —
— — kred.	159 30
Losy 5% z r. 1860 .	84 25
Srebro	131 25
Londyn 10 funt. szter	132 30
Dukat pojedynczy .	6 26½

Wiedeń 9 stycz.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	54 80	54 60
— Pożyczka narod.	68 90	68 70
— Metaliki na m. k.	58 70	58 90
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	84 —
— — czeskie	87 —	86 50
— — węgiers.	70 50	70 —
— — chor. i b.	73 50	72 50
— — galicyjs.	66 75	66 25
— — bukow.	65 —	64 25
— — siedmgr.	65 75	65 25
Pożyczka głod. gal.	93 75	93 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 75	91 50
4% Galicyjskie. . .	73 75	73 25
5½% Węgiersk. los.	87 50	87 —
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	140 —	139 —
— — — 1854	75 50	75 25
— — — 1860	84 20	84 10
— — — 1864	75 50	75 40
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	127 50	127 —
— żegl. par. na D.	— —	85 50
— Ks. Esterhazy	90 —	85 —
— Księcia Salm.	32 —	31 50
— — Palfy .	24 50	23 50

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		27 50	26 50
— hr. St. Genois .		26 —	25 —
— miasta Budy . .		24 —	23 —
— ks. Windischgr.		18 —	17 —
— hr. Waldstein .		22 —	21 75
— hr. Keglevich .		14 —	13 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		734 —	732 —
Zakładu kredytowego		158 90	158 70
Żeglugi par. na Dunaju		478 —	476 —
Kolei półn. Ferdynan.		1576	1573
— rządowéj fr.-a .		208 —	207 80
— zachodniéj c. El.		134 50	134 —
— Pardubickiéj .		121 50	120 50
— południowéj .		205 —	204 50
— Galicyjskiéj . .		219 75	219 25
Czerniow. z wpł. 80%		186 —	185 50
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	5½	111 75	111 50
Augsg. 100 zł. nr	5	110 75	110 65
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	111 —	110 80
Hamb. 100 mark.	3½	98 75	98 50
Londyn 10 fun.	4½	131 75	131 30
Paryż 100 frank.	3	52 35	52 30

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 90
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 24	6 23
— — obrączk.	6 24	6 23
Złoto *al marco* . .	6 22	6 21
Napoleondory . . .	10 53	10 52
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 10	11 —
Luidory (niemieckie)	10 85	10 75
Suwereny angielskie	13 25	13 15
Imperyały rosyjskie	10 85	10 80
Srebro	130 50	130 —
— kupony	130 50	130 20
Talary związkowe .	1 96	1 95
Pruskie bilety kas. .	1 95¾	1 95¼
Lwów 10 styczn.		
Dukat	6 26	6 19
Półimperyał rosyjski	10 83	10 60
Rubel srebr. rosyjsk.	2 —	1 95
Talar pruski	1 96	1 93
Listy gal. b. kup. w. a.	73 75	73 —
— — m. k.	77 41	76 66
Obligi indem. b. kup.	67 13	66 38
Akc. kol. gal. b. kup.	221 —	217 50
„ „ lwow.-czer.	186 50	184 —

Warsz. 10 stycz.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 27
Obligi skarbowe „	74 50	— —
Listy zast III okr. „	75 50	— —
kupon „	— —	— 20
Listy likwidacyjne .	58 75	58 33
kupon „	— —	— 44 4/9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 —	55 25
5% Pożyczka loteryjna	111 50	111 25
Wrocł. 10 stycz.		
Banknoty austryac. .	76⅙ ½	76 5/12
Polskie bilety bank. .	81¼	80¾
„ Listy zastaw.	—	60¾
Poznań, List. zast. 4%.	—	
— — 3½%.	—	—
Paryż 11 styczn.		
Renta 3%. .	69 82	
Londyn 11 styczn.		
Konsole	91	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano;—z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano – z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*

Dodatek do Nru 11 „CZASU“ z dnia 13 Stycznia 1867.

Kraków 13 stycznia.

Akt amnestyi dla naszego kraju obwieszcza na czele swej części urzędowej następującemi słowy *Wiener Ztg* z dnia wczorajszego:

Najwyższem postanowieniem z dnia 10 b. m. JCK. Ap. Mość uczuł się najmiłościwiej spowodowanym, odpuścić wszystkim osobom amnestyonowanym w skutek najwyższych postanowień z 18 listopada i 7 grudnia 1865 r., jakoteż tym, które li z tego powodu nie korzystały z owej amnestyi, iż w czasie, w którym jej publikacya nastąpiła, karę wymierzoną już odsiedziały, wreszcie wszystkim tym, przeciw którym z powodu czynności karygodnych, wymienionych w powyższych postanowieniach najwyższych, zapadł wyrok uwalniający lub też uchwała odstąpienia tylko dla braku dowodów — wszystkie niekorzystne następstwa prawne połączone z wyrażonemi powyż orzeczeniami sądów karnych.

Powołany powyżéj akt amnestyi z dnia 18 listopada 1865 tyczył się Galicyi i ogłoszony był następnie w dzienniku naszym z dnia 21 listopada 1865 r.

Najwyższem rozporządzeniem z daty Schönbrunn 18go listopada r. b. raczył J. C. K. Ap. Mć wszystkie przez sądy cywilne i wojskowe w Galicyi od r. 1863 aż dotąd za polityczne zbrodnie, przestępstwa lub przekroczenia, o ile z niemi żadne karygodne czynności nie konkurują, nałożone i dotąd nie odbyte kary wolności darować i nakazać, aby wszystkie z tego powodu uwięzione osoby bezzwłocznie na wolność wypuszczonemi zostały.

Również dozwolił Jego Ces. Król. Mość, ażeby wszystkie o takie zbrodnie, przestępstwa lub przekroczenia przed galicyjskiemi sądami toczące się jeszcze śledztwa wstrzymanemi, a ci którzy się z tego powodu w areszcie śledczym znajdują, na wolność wypuszczonymi zostali.

Ten akt najwyższéj łaski podaje się niniejszem do publicznéj wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Komisyi Namiestniczéj.
Kraków 20 listopada 1865.
C. k. Radzca dworu *Merkl.*

Postanowienie cesarskie z d. 7 grudnia tyczy się wyroków i śledztw sądów niegalicyjskich w sprawach odnoszących się do powstania polskiego.

Do amnestyi z d. 20 listopada 1865 r. przypisaliśmy wtedy te słowa:

Łaska Monarchy niezawiodła oczekiwania kraju. Wynurzyć za nią najuniżeńszą wdzięczność nietylko najmilszem jest dla nas uczuciem, ale oraz i najpierwszym obowiązkiem. Wyraz atoli tego uczucia niebyłby zupełny, gdyby nie mieścił zarazem zaufania, jakie we wspaniałomyślnem sercu Monarchy naszego pokładamy, że podobnie jak dziś karę, tak później i jej następstwa usunąć raczy, to jest najmiłościwiej przywrócić zechce prawa cywilne, których ukarani są pozbawieni.

Oczekiwania te nie zostały zawiedzione. Akt amnestyi z d. 7 stycznia znoszący następstwa prawne wyroków w procesach drukowych był tylko jakby wstępem do rozleglejszej amnestyi, którą N. Pan raczył podpisać w tym dniu właśnie, kiedyśmy wyrażali ubolewanie nasze, iż kraj nasz nie będzie mógł korzystać z amnestyi, bo ta kilka tylko osób dotknie, a nie będzie udziałem wielkiej liczby mieszkańców, na których ciężą następstwa kar wymierzonych w skutku wypadków 1863 r. Nie powtórzymy tu przeto uwag naszych we czwartek napisanych o ważności tej amnestyi, której oczekiwaliśmy z upragnieniem, ale też tem żywiej wyrażamy dziś uczucie wdzięczności, że akt z dnia 7 b. m. nadzieję dzisiejszej amnestyi zdawał się na długo odwlekać. Inaczej się jednak stało, albowiem N. Pan raczył na dniu 10 stycznia znieść następstwa wyroków sądowych na wszystkie osoby skazane za udział w wypadkach 1863 r.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 11 stycznia.

α. Odbywają się tu w tej chwili dwojakie konferencye: jedne między członkami stronnictwa Deakowego a ministrami, w przedmiocie załatwienia kwestyi węgierskiej; drugie między koryfeuszami Niemców austryackich a ministrem stanu w przedmiocie wysłania deputowanych do nadzwyczajnej Rady państwa. Dla pomyślności monarchii austryackiej życzyć sobie należy, aby i jedne i drugie konferencye pomyślny odniosły skutek. Nie ulega już teraz żadnej wątpliwości, że rozporządzenie o powszechnym obowiązku służby wojskowej wielkie w Węgrzech sprawiło wzburzenie umysłów. Dopatrzono się w niem ponownego rozbudzenia owych centralistycznych zachcianek wiedeńskich, a Węgrzy tem srożej czują się dotkniętymi iż rozporządzenie wydanem zostało w chwili obrad sejmu zajmującego się uregulowaniem kwestyi spraw wspólnych i załatwieniem prawnopaństwowych sporów. Konferencye toczące się w tej chwili między mężami stanu węgierskimi a ministrami mają na celu uchylić ten rozstrój umysłów. Czy cel ten dopiętym zostanie? Okaże się za dni kilka.

Trudno przypuścić, aby konferencye p. ministra stanu z kilku przywódzcami Niemców austryackich nawróciły p. ministra na ich wiarę polityczną, lub odwrotnie. Hr. Belcredi nie chce oczywiście czego innego, jak tylko powtórzyć tym panom to, co już dzienniki półurzędowe powiedziały o znaczeniu patentu z 2go stycznia i poprzeć ich wywody powagą swej indywidualności.

Wiedeń 11 stycznia.

— *r.* Nad wszelkie oczekiwania przywódzców „stronnictwa konstytucyjnego“ rozbicie się opinii i frakcyj jest mniejsze niż się tego obawiano; i rzec można, że Niemcy zgodnie oczekują postanowień, które w niedzielę mają zapaść w salonie bar. Pratobevery. Kierunek, którym podążyła agitacya wyborcza pod presyą dziennikarstwa, zniewala ex-posłów i kandydatów, jeżeli z pobudek dogodności politycznej nie zgadzają się na wysłanie deputowanych do nadzwyczajnej Rady państwa, do poddania się prądowi powszechnemu. Prócz agitacyi wyborczej, która w Wiedniu samym, w Arcyksięstwie Dolno-Austryackiem i w Styryi jest dość ożywioną, ostatnie wypadki w Peszcie niemało się przyczyniły do utwierdzenia opozycyi w dotychczasowych planach.

Gdyby stronnictwo Deaka stało po stronie rządu, nie ma wątpliwości, że stronnictw konstytucyjne (któreby właściwej teraz należało nazywać stronnictwem narodowem niemieckim, bo z pobudek polityki narodowej obejmuje ono wszystkie frakcye Niemców austryackich), nie długoby się upierało przy swej opozycyi. Gdy atoli w skutek nowego rozporządzenia o uzupełnianiu armii spór rządu z Węgrami rozgorzał na nowo (?), stronnictwo konstytucyjne licząc na sojusz z Madziarami nabrało ducha, a nadzieja zwycięstwa ożywiła w niem odwagę do starcia się z ministerstwem. Nie można zaprzeczyć, iż współczesność demonstracyi Madziarów przeciw rozporządzeniu o uzupełnianiu armii i Niemców przeciw patentowi z 2go stycznia nadaje tym ostatnim znaczenie, któregoby nie mieli, gdyby sami stojąc stanowili mniejszość wobec ludów monarchii. Cel, którego odosobnione dążenia autonomistów styryjskich i stronnictwa Deakowego osiągnąć nie mogły, przy wspólnem uderzeniu na wspólnego nieprzyjaciela, sam im się oddaje w ręce. Naczelnicy stronnictw niemieckich i węgierskiego centrum zmierzają bowiem do wspólnego kresu: może być, że najdalsze ich cele rozchodzą się w różne drogi, ale bliższe są jedne i też same, jak równie i środki, które do tych celów wiodą. Zwracam uwagę waszą na to, iż projekt nowego adresu do korony ułożony przez Deaka, większy jeszcze niż poprzedni adres kładzie nacisk na przywrócenie konstytucyi w zachodniej połowie monarchii.

Z tego także możecie (?) nabrać przekonania, że opozycyi przeciw patentowi z 2go stycznia nie podsuwają wcale Niemcom zachcianki centralistyczne. Kto chce trafny mieć pogląd na sytuacyę i jasno odróżniać podział Niemców austryackich na stronnictwa, nie powinien nigdy spuszczać z oka, iż odtrąciwszy kilku starych bachowskich urzędników, nie ma już w Austryi centralistów (!! a dualiści czem są? *Red.)*, i że mianowicie wszyscy posłowie niemieccy — z wyjątkiem jedynym p. Augusta Zanga, właściciela dawnej *Pressy* — stoją pod chorągwią umiarkowanego dualizmu; i członkowie głośnej w swoim czasie konferencyi u p. Skenego a nawet ów zapalony fanatyk centralistyczny, hr. Eugeniusz Kiński, zmienili swą wiarę polityczną z biegiem czasu, i dziś liczą się do umiarkowanych dualistów. Niemcy byliby gotowi zapewnić Galicyi pewne odrębne stanowisko, jakie np. zajmuje Chorwacya, i tym sposobem uwzględnić do pewnego stopnia federalistyczne tendencye; ale nigdy nie zezwolą na podział byłych części składowych i prowincyj związku niemieckiego na Królestwa i kraje koronne.

Sądzę iż takiem przedstawieniem rzeczy odparłem zarzut, który i w waszym znalazł się dzienniku, jakoby teraźniejsza opozycya w Wiedniu była centralistyczną.

Wzgląd na ten prąd dualistyczny, o którym w Peszcie doskonale wiedzą i który ocenić umieją, w naradach prywatnych deputowanych węgierskich ważną odegrywa rolę i niemało przyczynia się do tego, iż Deak i Eötvös, jako reprezentanci solidarności z liberałami za Litawą, zajęli znów pozycyę, którą dominuje nad całą sytuacyą. *)

Ze źródła prywatnego, które atoli dobrze może być poinformowanem, dowiaduję się, że stan zdrowia Cesarza Napoleona w ostatnich czasach znowu bardzo się pogorszył, a diagnoza wykazała, że Cesarz cierpi na raka w pęcherzu. Pacient niekiedy popada w mdłości i w stan otrętwienia nerwowego, które go przyprawia o nieprzytomność. Naturalnem następstwem tego stanu rzeczy jest, iż Cesarz daleko mniej teraz może się zajmować sprawami publicznemi, i że właściwemi regentami kraju są pp. Rouher i Lavalette. Wersye, które mówią o żywem współudziale Cesarza w pracach komisyi zajmującej się organizacyą wojska, mają być bardzo przesadzone.

Królestwo Polskie.

Z dniem dzisiejszym wchodzą w Królestwie Polskiem w wykonanie ukazy, tyczące się nowego administracyjnego podziału kraju, tudzież finansowych rozporządzeń i zjednoczenia poczt polskiej i rosyjskiej. Hr. Berg miał przyjmować dziś jako w dzień Nowego Roku podług starego kalendarza, wszystkich naczelników władz.

— Hr. Stanisław Zamoyski syn hr. Andrzeja skazanego bez sądu na wygnanie za granicę, uwięziony i następnie wywieziony w głąb Rosyi bez sądu i wyroku, powrócił do Warszawy za wstawieniem się księcia Walii podczas pobytu w Petersburgu na weselu Carewicza. Ażeby niewinnego od kary ochronić, potrzeba było aż wpływu osobistego królewicza angielskiego u swego szwagra!

— Ukazem z d. 21 sierpnia 1839 r. Car Mikołaj nadał jenerałowi Połujektowowi dobra Łęczno w powiecie Piotrkowskim gubernii Warszawskiej jakoby w cenie czystego dochodu rubli 2250. Ponieważ grunta włościańskie odpadły od tego majątku, przeto, pomimo że posiadacz ich obecny radca dworu Połujektow otrzymał indemnizacyę, Car Aleksander obdarował go jeszcze dodatkowo przyległą wsią Łazyn.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Wobec zbliżających się wyborów poselskich, przypomnieć należy, że prawo głosowania mają jedynie ci kontrybuenci, którzy zaległe i bieżące podatki zapłacili. Listy wyborcze w mieście Krakowie niebawem wystawione będą na widok publiczny celem reklamowania, gdyby jakie w nich znalazły się niedokładności.

We Lwowie spisy wyborców już od wczoraj wystawione są na widok publiczny w sali ratuszowéj i będą tam przez 10 dni wyłożone dla składania reklamacyj w potrzebie w ciągu dni pięciu, a przeciw odmownym decyzyom pozostaje trzy dni na rekurs do Namiestnictwa.

— Na mocy polecenia Rady miejskiéj Magistrat rozciągnął pilniejszy dozór nad oświetlaniem sieni i schodów, i w ciągu tygodnia skazał na grzywny właścicieli 63 domów za nieoświetlanie zupełne, a upomniał 102 właścicieli, aby oświetlanie nie było częściowe.

— Otrzymaliśmy dziś z Jasielskiego pod głoską P. 2 złr. na wracających z Sybiru jeńców i 2 złr. na rannych w ostatniéj wojnie z wziętych do wojska z powiatów byłego obwodu Jasielskiego.

---

*) Powtórzywszy zapatrywanie się naszego korespondenta na sytuacyę jako ciekawe a trafne odbicie zapatrywania się panującego w Wiedniu, uważamy za zbyteczne dodawać, że pogląd sz. korespondenta nie jest poglądem redakcyi. *(R. C.)*

— Komitet obwodowy krakowski ku pomocy rannym wojskowym z ostatniéj wojny z Prusami pod przewodnictwem Dziekana X. Waleryana Serwatowskiego, zgłosił się był do takiegoż Komitetu w Pradze o nadesłanie szczudła dla jednego z kalek z pod Oświęcima, któremu odjęto nogę powyżéj kolana. Komitet prażski nadesłał zamówione szczudło bezzwłocznie, a zarazem nie chciał przyjąć należytości za jego sprawienie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 12 stycznia. Adres Deaka wyłuszcza, że kraj gotów zaprowadzić na drodze konstytucyjnej potrzebne zmiany w systemie uzbrojenia i kończy temi słowy: „W najgłębszej czci upraszamy przeto W. Kr. Mość, abyś raczył najłaskawiej uwzględnić, że obowiązkiem jest naszym bronić niewzruszenie praw kraju, które również sankcya pragmatyczna uroczyście poręczyła, i że obowiązku tego zaniechać nam nie wolno; nie pozwalaj N. Panie, aby to i inne podobne temu naruszenia zasad kardynalnych naszej konstytucyi uczyniły dzieło porozumienia niemożebnem; odwołaj N. Panie rozporządzenie to teraz wydane i w ogóle wszystkie postanowienia, które wydane zostały przez władzę absolutną z pominięciem, a nawet nadwerężeniem naszej konstytucyi, i przywróć faktycznie i zupełnie jak najrychlej naszą konstytucyę, abyśmy na jej podstawie byli w stanie uchwalać i stanowić prawomocnie w tem wszystkiem, czego wymagają bezpieczeństwo, tudzież moralne i materyalne interesa kraju. Przekonani jesteśmy, że cel wskazany w sankcyi pragmatycznej tym tylko sposobem da się osiągnąć, jeżeli konstytucyonalizm tak w Węgrzech jak i w innych krajach WKMości w zupełności i w jasnej rzeczywistości wejdzie w życie.“

Peszt 12 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, Ludwik Kaloczy i Bela Percel złożyli swoje mandaty deputowanych (jako urzędnicy). Deak postawił wniosek względem niemożności łączenia mandatów deputowanych ze stanowiskiem urzędników. Wniosek ten uchwalono. Następnie Deak wniósł swój projekt adresu i złożył go na stół Izby. Sekretarz czyta takowy.

Berlin 11 stycznia. Komisya sądownicza w Izbie deputowanych, postanowiła postawić w Izbie wniosek względem zwinięcia sądu najwyższego dla spraw politycznych.

Petersburg 11 stycznia. Towarzystwo kolei żelaznej z Kozłowa do Woroneża, otrzymało pozwolenie wypuszczenia w obieg obligacyj na 5 milionów talarów pruskich, za poręczeniem procentu 5% i umorzenia po $^1/_{10}$ %. W Królestwie Polskiem zaprowadzony zostaje system centralistyczny rosyjski.

Konstantynopol 11 stycznia. Muszyr Abdul-Kerim pasza, dowódzca wojsk w Tesalii i Epirze, przybył tutaj i odbywa częste narady w ministeryum wojny.

Nowy Jork 11 stycznia. Kraje Wirginia i Kentucky odrzuciły projekt zmiany konstytucyi.

N. fr. Presse utrzymuje, że Francya dotychczas nie dała żadnych stanowczych oświadczeń pod względem kwestyi wschodniéj, lecz mniemać należy, że takowe nie będą odpowiadać polityce austryackiéj. Ks. Gramont prosił bar. Beusta o wyznaczenie mu godziny na rozmowę. O treści depeszy poufnéj bar. Beusta do Paryża w kwestyi wschodniéj dowiaduje się ten dziennik, że odwołując się do art. 9go traktatu paryskiego z dnia 30go marca 1856, bar. Beust przypomina, że Turcya nie wykonywała hat humajonu, a tylko Rosya upominała się za chrześcijanami. Gdy jednak kroki jej były bezowocne, a niepokoje skutkiem tego w Turcyi powstały, przeto mocarstwa mają obowiązek, porozumiawszy się z sobą, wymódz na Turcyi ścisłe wykonywanie hatu.

Gazeta Krzyżowa w tych słowach chwali arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego, które objaśniają stanowisko tego księcia kościoła: „Arcybiskup hr. Ledóchowski przedsięwziął w tym zamiarze obecne swoje odwiedziny w Berlinie, aby J. K. Mości złożyć hołd w dzień Nowego Roku. Prałat ten dozna tem większych na tutejszym dworze względów, iż dotychczasowe jego postępowanie odpowiada zupełnie korzystnym oczekiwaniom, jakie z góry o nim powzięto.“

Pogłoski o ustąpieniu pruskiego ministra sprawiedliwosci hr. Lippe, są zaprzeczone półurzędownie.

Italia zaprzeczyła doniesieniu o zerwaniu układów względem zaślubienia przez ks. Humberta królewicza włoskiego z jedną z Arcyksiężniczek austryackich. Teraz zaś donoszą gazety prażskie, iż ks. Humbert ma tam przybyć w odwiedziny na dwór Cesarza Ferdynanda i Cesarzowej Maryi Pii, która jest ciotką jego ojca.

Opinione zaprzecza twierdzeniu, aby spór między Włochami a Turcyą o parowiec „Principe Tommaso“ był zagodzony za pośrednictwem posła angielskiego w Stambule. Rząd włoski obstaje przy żądaniu zadosyćuczynienia.

Z Hiszpanii wiadomości są niepokojące, mimo wszelkich środków ostrożności i terroryzmu. Rząd kazał ponowić przysięgę oficerom i często załoga stolicy bywa w koszarach konsygnowaną, co służy za oznakę, iż nie dowierza wojsku. Utrzymują, że Olozaga połączył się z Primem, i że obie te partye przyjęły za podstawę swych działań zjednoczenie Hiszpanii z Portugalią. Znakomitsi Hiszpanie uchodzą do Francyi.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

W Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

Rządzca Drukarni Seweryn Dobrzański.